Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, sobota 8 sierpnia 1959 roku | Nr 187 (3951)

16 kongresmenów domaga się od de Gaulle'a kresu wojny w Algierii

NOWY JORK (PAP). — Szesnastu kongresmenów amerykańskich — demokratów, wystosowało do prezydenta Francji de Gaulle'a i szefa tymczasowego rządu algierskiego, Abbasa pismo, w którym żądają, aby Francja wszczęła rokowania w sprawie zakończenia wojny w Algierii. Pismo to, opublikowane równocześnie w prasie amerykańskiej, domaga się także, aby Stany Zjednoczone wywarły wpływ na rząd francuski, by dążył do zlikwidowania konfliktu w Algierii. Kongresmeni amerykańscy podkreślają, że USA na zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ powinny zaniechać dotychczasowej taktyki wstrzymywania się od głosu i nalegać na uchwalenie rezolucji zalecającej wszczęcie rokowań. Autorzy oświadczenia stwierdzają, że naród algierski, podobnie jak inne narody, ma prawo do niepodległości. Sytuacja w Algierii — podkreślają kongresmeni — zagraża pokojowi i bezpieczeństwu.

PARYŻ (PAP). — Piątkowy numer dziennika „Le Monde" poświęca powyższej deklaracji artykuł wstępny, stwierdzając, że jest ona charakterystycznym świadectwem ewolucji opinii publicznej w USA.

Konferencja prasowa premiera Nehru

DELHI (PAP). — Premier Indii, Nehru, odpowiadając w piątek na konferencji prasowej na pytanie dotyczące zapowiedzianej wymiany wizyt na najwyższym szczeblu między ZSRR i USA oświadczył:

— Jest to najlepsza wiadomość, jaką w ostatnich czasach słyszałem.

Na pytanie w sprawie Laosu i sugestii wysłania tam obserwatorów ONZ premier Nehru odpowiedział, że, zdaniem Indii, kryzys laotański powinien być rozwiązany zgodnie z porozumieniami genewskimi przez międzynarodową komisję nadzoru i kontroli. Indie są zaangażowane w tej sprawie, jako jeden ze współprzewodniczących międzynarodowych komisji.

Jeśli chodzi o problem Kerali, premier Nehru oświadczył na konferencji prasowej, że jeśli w najbliższych wyborach w stanie Kerala zwyciężą komuniści, będą mogli oczywiście utworzyć ponownie rząd.

• 28. VIII. w Londynie • 2. IX. w Paryżu złoży wizyty prezydent Eisenhower

W październiku lub listopadzie odwiedzi Moskwę

WASZYNGTON (PAP). — W Białym Domu oznajmiono w piątek wieczorem, że prezydent Eisenhower uda się do Londynu około 28 sierpnia, by omówić z premierem Macmillanem „najważniejsze aspekty obecnej sytuacji międzynarodowej".

Równocześnie podano do wiadomości, że 2 września Eisenhower odwiedzi Paryż. Komunikat Białego Domu głosi, iż prezydent przybędzie do stolicy Francji z wizytą nieoficjalną korzystając z zaproszenia wystosowanego doń w maju przez prezydenta de Gaulle'a. Dwaj prezydenci omówią sprawy „będące przedmiotem wspólnego zainteresowania".

Biały Dom nie podał, kiedy Eisenhower spotka się z kanclerzem NRF Adenauerem. Sekretarz prasowy prezydenta USA, Hagerty, oświadczył, że sprawa ta jest jeszcze dyskutowana przez Waszyngton i Bonn.

Eisenhower spotka się z szefami rządów zachodnich przed swymi rozmowami z premierem Chruszczowem, który ma przybyć do Stanów Zjednoczonych 15 września.

W październiku lub w listopadzie prezydent Stanów Zjednoczonych złoży rewizytę Chruszczowowi w Moskwie.

RZYM (PAP). — Amerykański podsekretarz stanu L. Merchant przybył w piątek do Rzymu celem przeprowadzenia rozmów z oficjalnymi czynnikami Włoch na tematy związane z zapowiedzianą wymianą wizyt Chruszczow — Eisenhower.

W Rzymie mówi się, że Włochy zaproponowały konferencję na szczycie państw członkowskich NATO z udziałem prezydenta Eisenhowera, bądź wizytę Eisenhowera w stolicy Włoch.

Jak podaje włoski dziennik „Il Quotidiano", ambasador włoski w Paryżu, Vitteti, odwiedził w piątek francuskiego ministra spraw zagranicznych Couve de Murville'a. Dziennik sugeruje, że tematem rozmów była kwestia ewentualnego przybycia do Paryża premiera Włoch Segniego i ministra spraw zagranicznych Pelli w celu spotkania się z prezydentem Eisenhowerem w okresie jego pobytu w stolicy Francji. Nie wyklucza się jednak, że obaj włoscy mężowie stanu udadzą się do Londynu, o ile główne rozmowy Eisenhowera z sojusznikami zachodnimi będą się toczyły nad Tamizą. W kołach dyplomatycznych Paryża uważa się, że aktywność dyplomacji włoskiej spowodowana jest pewnym zaniepokojeniem wywołanym m. in. faktem, iż włoska propozycja zwołania konferencji NATO „na najwyższym szczeblu" przed wizytą N. S. Chruszczowa w Waszyngtonie, została chłodno przyjęta, zarówno w Waszyngtonie, jak i w Londynie.

* * *

Amerykański sekretarz obrony Mcelroy, zaprosił Nikitę Chruszczowa do zwiedzenia w toku pobytu w USA „niektórych tajnych urządzeń wojskowych".

Korespondenci agencji zachodnich dowiadują się, że „urządzeniami wojskowymi", których zwiedzanie Mcelroy proponuje premierowi Chruszczowowi, są m. in. amerykańskie bazy strategiczne. Korespondenci przypominają, że premier ZSRR oświadczył w środę, iż nie zamierza zapoznawać się z bazami wojskowymi USA. Potwierdził to również w rozmowie z dziennikarzami ambasador Mienszikow.

„Zgubił"

BERLIN (PAP). — Jak informuje agencja ADN, amerykański myśliwiec odrzutowy typu F 100 „zgubił" w czwartek w okolicach Kaiserslautern cztery pociski rakietowe. Dwa pociski upadły zaledwie 200 metrów od magazynu z bronią amerykańską i eksplodowały. Dwa pozostałe spadły na las, w którym stoją czołgi amerykańskie.

Odznaczenia koreańskie dla polskich pedagogów

7 bm. w siedzibie ambasady Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń koreańskich polskim nauczycielom i pracownikom administracji szkolnej za zasługi położone w wychowaniu koreańskich sierot wojennych, które kraj nasz przyjął pod swoją opiekę w latach 1950—1952. Dzieci te powracają obecnie do swojej ojczyzny.

Odznaczenia koreańskie przyznano 47 polskim pracownikom oświaty, m. in. Orderem Sztandaru Państwowego II klasy odznaczeni zostali: minister oświaty Władysław Bieńkowski, wiceminister — Zofia Dembińska oraz wiceminister — Michał Godlewski.

Przed krajowym zjazdem kółek rolniczych

Narada przedstawicieli komitetów wojewódzkich ZSL

Zadania terenowych ogniw Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w okresie przygotowań do krajowego zjazdu kółek rolniczych, były tematem narady prezesów i kierowników wydziałów ekonomiczno-rolnych komitetów wojewódzkich ZSL, która odbyła się 7 bm. w Warszawie. W obradach, którym przewodniczył wiceprezes NK ZSL — Bolesław Podedworny, uczestniczyli także przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz spółdzielczości wiejskiej.

Po informacji wiceministra rolnictwa — Stanisława Gućwy o aktualnej sytuacji w rolnictwie przewodniczący Głównego Komitetu Organizacyjnego Związku Kółek Rolniczych — Tadeusz Ilczuk, omówił przygotowania do krajowego zjazdu tej organizacji chłopskiej.

Jeśli chodzi o prace głównego komitetu organizacyjnego, to opracowuje on obecnie wytyczne na zjazd, projekt ustawy o organizacji kółek rolniczych oraz przygotowuje instrukcję dla działaczy, która będzie stanowić swego rodzaju „vademecum" wiadomości o działalności i zadaniach organizacji.

Sprawy związane z zakładaniem nowych kółek, wzmocnienia pracy działaczy stronnictwa w kołach, współdziałanie ogniw ZSL z organizacjami PZPR wyjaśnianie chłopom podstawowych zagadnień polityki rolnej, zasad korzystania z FRR oraz wynikające z tego sprawy organizacyjne itp. — oto główne tematy kilkugodzinnej dyskusji na naradzie.

FDP za nawiązaniem stosunków dyplomatycznych Polska-NRF

BONN (PAP). — Wolna partia demokratyczna, FDP, domaga się od rządu nawiązania stosunków dyplomatycznych między NRF a Polską i Czechosłowacją oraz przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Jugosławią.

Jak informuje dziennik „Die Welt", przewodniczący frakcji FDP w Bundestagu, Mende oraz deputowany z ramienia tej partii, Achenbach, zwrócili się do bońskiego ministra spraw zagranicznych, von Brentano, z usilną prośbą o „nawiązanie stosunków dyplomatycznych" z tymi krajami.

USA wystrzeliły wczoraj nowego sztucznego satelitę

NOWY JORK (PAP). — W piątek po południu z Przylądka Canaveral na Florydzie wyrzucono w przestrzeń trzystopniową rakietę Thor-Able, w której czubie znajdował się 65-kilogramowy sztuczny satelita, szósty z serii „Explorer".

W kilka godzin po wzlocie 53-tonowego pojazdu, Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) oznajmiła, iż mikroksiężyc wszedł na orbitę i będzie krążyć dookoła Ziemi przez mniej więcej rok.

„Explorer-6", którego głównym zadaniem naukowym jest mierzenie promieniowania w przestrzeni międzyplanetarnej, ma krążyć po orbicie eliptycznej, bardzo wydłużonej, oddalonej od Ziemi w apogeum o 36.800 km (w perigeum — o 224 km).

Zagłębiając się w przestrzeń tak daleko, satelita będzie mógł dostarczyć cennych dla przyszłych kosmonautów informacji o natężeniu i rozmieszczeniu pasów niebezpiecznego promieniowania vanallenowskiego, otaczających naszą planetę na wysokościach między 2 tys., a (przypuszczalnie) 85 tys. km. Chociaż apogeum satelity nie sięga nawet połowy tej odległości, ma on mniej lub bardziej dokładnie pomierzyć radiację w promieniu kilkuset tysięcy kilometrów, gdyż, jak podała NASA, przyrządy umieszczone w „Explorerze-6" mogą rejestrować promieniowanie „miliony kilometrów poza pasami van Allena".

Aluminiowy satelita ma w najszerszym miejscu 53 cm

(Dalszy ciąg na str. 2)

Walki w Laosie

DELHI (PAP). — Jak wynika z doniesień prasy, w północnych prowincjach Laosu Phong Saly i Sam Noua trwają nadal walki między wojskami rządu królewskiego a oddziałami b. sił zbrojnych Patet Lao. Do oddziałów Patet Lao przyłącza się ludność wielu miejscowości tych prowincji. Ludność tworzy oddziały partyzanckie, którą atakuje punkty oporu wojsk rządu Phoui Sananikone. W ostatnim okresie oddziały Patet Lao i partyzanci zdobyli szereg punktów oporu wojsk rządowych. M. in. zajęto trzy punkty oporu w zachodniej części prowincji Sam Noua. Na stronę partyzantów przeszła część żołnierzy wojsk rządowych. Zdobyty został także ważny punkt oporu wojsk rządowych Sop Nao w prowincji Phong Saly, o który toczyły się zacięte walki.

Zakończenie konferencji o zakaz broni jądrowej w Hiroszimie

PEKIN (PAP). — Z Hiroszimy donoszą, że 7 sierpnia zakończyła się tam międzynarodowa konferencja o zakaz broni atomowej i wodorowej.

Delegaci zatwierdzili tekst hiroszimskiego apelu do rządów i narodów całego świata oraz uchwalili zalecenia dla uczestników światowego ruchu na rzecz pokoju i zakazu broni nuklearnej.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za likwidacją wszystkich bloków wojskowych, za utworzeniem w różnych częściach globu ziemskiego stref bezatomowych i za zakazem zbrojeń nuklearnych Niemiec zachodnich i Japonii.

V Międzynarodowa Konferencja w Hiroszimie zaleciła wszystkim bojownikom o pokój, by zażądali zwołania konferencji szefów rządów wielkich mocarstw w celu omówienia pilnych problemów międzynarodowych.

Uczestnicy konferencji uchwalili także tekst specjalnej odezwy do narodu japońskiego, wzywającej, by nie dopuścił do remilitaryzacji i zbrojeń jądrowych Japonii.

Postanowiono kolejną międzynarodową konferencję o zakaz broni atomowej i wodorowej odbyć w Japonii w sierpniu 1960 roku.

Co słychać na wczasach?

Z dużym zadowoleniem przyjęli turyści ponowne otwarcie punktu przejściowego na Łysej Polanie. O popularności tego punktu świadczy fakt, iż granicę polsko - czechosłowacką przechodzi tamtedy codziennie kilkaset osób. Warto zanotować, że olbrzymia większość osób przechodzących obecnie przez Łysą Polanę, to turyści z prawdziwego zdarzenia, a nie jak to bywało dotychczas handlowcy i kombinatorzy dostarczający niemało kłopotu urzędom celnym Polski i Czechosłowacji.

* * *

Nigdy Augustów nie cieszył się taką popularnością, jak w obecnym sezonie. Przybywający tu turyści i letnicy chwalą nie tylko piękne szlaki wodne, ale również niezłe zaopatrzenie. Oprócz pełnego asortymentu artykułów żywnościowych w sklepach — można tu także nabyć masło wiejskie po 40 zł za kg, świeże jaja po 1,50—1,60 zł za sztukę, kurczęta po około 10—20 zł itp.

* * *

Nie na wszystkich turystów, przybywających na Mazury działa kojąco piękno krajobrazu i cisza uroczych zakątków krainy tysiąca jezior. Organa MO zmuszone są wielokrotnie do interwencji.

Ostatnio np. grupa „turystów" przywiozła do Jabłoni pow. Pisz broń myśliwską i urządziła polowanie na... łabędzie, i inne podlegające ochronie ptaki oraz zające. Prawie połowa zatonięć, jakie notuje się na jeziorach, spowodowana jest nadużywaniem alkoholu. Wypoczynek zakłóca ją też piraccie jazdy motocyklistów, którzy buszują po ścieżkach i chodnikach.

Pola Grunwaldu terenem turystycznym

Na polach grunwaldzkich przebywa obecnie ekipa archeologów pod kierownictwem prof. dr Rajewskiego. W czasie pierwszych poszukiwań, archeolodzy znaleźli tu wiele przedmiotów o dużej wartości historycznej, m. in. części broni i zbroi rycerskich. Plon poszukiwań archeologicznych zgromadzony zostanie na specjalnej wystawie w Stebarku.

Pełne zagospodarowanie turystyczne uczyni z Grunwaldu i okolic atrakcyjny ośrodek wycieczkowy i turystyczny. Według planów, do lipca przyszłego roku ma być uruchomione stałe połączenie autobusowe z Grunwaldem. W związku z tym przystąpiono już do napraw dróg i budowy nowych nawierzchni.

W odbudowanym zamku w Dąbrownie znajdzie pomieszczenie schronisko na 200 osób oraz wybudowany zostanie tu dom wczasowo-turystyczny na 150 miejsc. Poza tym zbudowany zostanie większy ośrodek turystyczno-sportowy nad jeziorem Mielno w pobliskich miejscowościach — Stębarku i Pawłowie wybudowane zostaną gospody, a w Mielnie, Stębarku i Grunwaldzie pawilony sklepowe.

Wyodrębniono wirusa jaglicy

LONDYN (PAP). Uczonym brytyjskim, prowadzącym badania w Gambii, udało się wyodrębnić wirusa będącego przyczyną groźnej choroby oczu — jaglicy powodującej ślepotę. Według danych statystycznych, na jaglicę choruje około 400 milionów ludzi na świecie. Głównie w krajach zacofanych, gdzie rozwojowi tej choroby sprzyjają złe warunki higieniczne, przeludnienie i brak wody.

Onegdaj w godzinach popołudniowych, w salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie, wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął dzieci Polaków z zagranicy, przebywające w kraju na 6-tygodniowych wakacjach. Na przyjęcie przybyło 240 dzieci oraz 40 osób z obozu młodzieżowego. W spotkaniu tym wzięli również udział minister oświaty, Wł. Bieńkowski i wiceprezes Towarzystwa Łączności z Polonią, H. Hanke.

NA ZDJĘCIU: w imieniu uczestników wszystkich kursów zorganizowanych przez Towarzystwo Łączności z Polonią składa podziękowanie wicepremierowi P. Jaroszewiczowi Weronika Powse z Francji.

CAF — fot. Uchymiak

Alpiniści polscy wracają z Kaukazu

Do kraju udała się w drogę powrotną grupa 17 polskich alpinistów, którzy przebywali na Kaukazie w radzieckim obozie alpinistycznym Adył Au u podnóża Elbrusa.

W skład grupy wchodzili alpiniści z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania i Gdańska. Podczas pobytu na Kaukazie Polacy dokonali wspinaczek na Szheldu i Użbu — trudne do pokonania szczyty gór kaukaskich.

Strajk pół miliona metalowców w USA

NOWY JORK (PAP). — Do trwającego już czwarty tydzień strajku pół miliona robotników przemysłu stalowego w USA ma wkrótce dołączyć się 45 tys. pracowników przemysłu metali nieżelaznych. Termin rozpoczęcia strajku wyznaczyli oni na 20 sierpnia, jeśli do tego czasu ich żądania nie zostaną uwzględnione.

Znikome szanse rychłego uregulowania strajku stalowników budzą zaniepokojenie pewnych kół kongresowych.

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Eisenhower zażądał w czwartek wieczorem od Kongresu USA uchwalenia „nowej ustawy o pracy w celu ochrony narodu amerykańskiego przed działalnością gangsterów w stosunkach między przedsiębiorcami a robotnikami". Zdaniem Eisenhowera, w centralach związkowych USA panują nadużycia i korupcja, co w rezultacie podważa należyte funkcjonowanie przemysłu amerykańskiego.

W dwie godziny po wystąpieniu prezydenta Eisenhowera, zabrał głos w przemówieniu radiowym przewodniczący wielkiej centrali związkowej AFL-CIO, Georges Meany. Ostro skrytykował on projekt prezydenta. Stwierdził, że jego centrala popiera wniosek ustawy złożony przez senatora Johna Shelleya, mający — według słów Meany'ego — „wyplenić w związkach zawodowych oszustów, nie doprowadzając jednak do likwidacji samych związków".

Stonka zagraża coraz bardziej

Przeprowadzona ostatnio druga powszechna lustracja pól wykazała, że stonka ziemniaczana nadal w poważnym stopniu zagraża plonom. Na wielu polach zauważono tzw. gołożery — tj. pędy ziemniaczane całkowicie objedzone przez stonkę z liści.

Pojawiły się już chrząszcze letniego „pokolenia" stonki. Ministerstwo Rolnictwa apeluje w związku z tym do chłopów, aby dokładnie przeszukiwali swe pola i — w razie wykrycia szkodnika we własnym interesie niszczyli go środkami chemicznymi.

Z uwagi na duże zapotrzebowanie na środki chemiczne oraz występujący niekiedy ich brak w sklepach, Ministerstwo Rolnictwa postanowiło dodatkowo zakupić za granicą dalszych 700 ton preparatów do opylania i ok. 200 ton do opryskiwania.

Wrzesień miesiącem rokowań handlowych

Jesteśmy zainteresowani zwiększeniem eksportu i importu

Wrzesień br. będzie bardzo bogaty w ważne wydarzenia w handlu zagranicznym. W tym miesiącu bowiem przewidziano rozpoczęcie międzypaństwowych rokowań z wieloma naszymi poważnymi partnerami. Mowa tu o krajach socjalistycznych, z którymi rozmowy w sprawie umów na rok przyszły prowadzone będą znacznie wcześniej, niż w latach poprzednich.

Dzięki temu na wiele tygodni przed rozpoczęciem nowego roku będziemy wiedzieli dokładnie, jakie towary produkowane przez Polskę interesują naszych głównych odbiorców. Pozwoli to na szczegółowe zaplanowanie produkcji eksportowej i równie dokładne ustalenie zapotrzebowania na surowce importowane.

W pierwszej połowie przyszłego miesiąca przewiduje się rozpoczęcie rozmów na temat wymiany towarowej w 1960 r. z najpoważniejszym naszym partnerem handlowym — Związkiem Radzieckim. Toczyć się one będą w roku bież. w Moskwie.

Prawdopodobnie mniej więcej w tym samym czasie w Warszawie spotkają się rządowe delegacje handlowe Polski i Czechosłowacji, a w Berlinie nasi handlowcy rozpoczną rokowania z delegacją NRD. W Warszawie w drugiej połowie września rozpoczną się pertraktacje z Węgrami, a także z Bułgarią, Jugosławią i Wietnamem. Również w tym czasie odbędą się rozmowy handlowe z Indiami, Koreą i Albanią.

Co się tyczy naszych zamierzeń, to jesteśmy zainteresowani zwiększeniem wymiany handlowej ze wszystkimi naszymi partnerami. Oferować będziemy więcej i bardziej nowoczesne maszyny i urządzenia oraz sprzęt transportowy. Równocześnie chcemy kupić wiele maszyn nie produkowanych w kraju, importować niezbędne surowce. Spodziewać się należy, że w stosunku do br. wymiana towarów z kilkoma krajami socjalistycznymi wzrośnie o kilkanaście procent.

Taki bowiem wzrost zakładają umowy wieloletnie.

Nie sposób pominąć tak doniosłego wydarzenia w naszym handlu zagranicznym, jakim będzie wystawa przemysłowa Polski w Moskwie.

Wystawa ta obrazować będzie rozwój naszego przemysłu głównie pod kątem jego obecnych możliwości eksportowych. Będzie to największa z dotychczasowych wystaw polskich za granicą.

Kraków „płuco-serce"

wkrótce będzie stosowane przy operacjach serca

W I Klinice Akademii Medycznej w Krakowie zakończony został montaż skomplikowanej aparatury, tzw. „płuco-serca" ofiarowanego uczelni przez organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych.

Nowoczesny aparat, został już wypróbowany w czasie operacji dokonywanych na zwierzętach. Należy spodziewać się, że w najbliższym czasie aparat będzie stosowany przy operowaniu serca ludzkiego.

Dzięki uruchomieniu „płuco-serca" Kraków stanie się nowym ośrodkiem kształcenia lekarzy - kardiochirurgów.

Warszawa-Hiroszima

W związku z 14 rocznicą rzucenia bomby atomowej na Hiroszimę przewodniczący Prezydium St. RN — Z. Dworakowski wystosował pisma do dyrektora generalnego japońskiej rady przeciwko bombie atomowej i wodorowej — Kaoru Yasui oraz prezydenta miasta Hiroszimy — Shiuzo Hamai, w których przesyła najlepsze życzenia dla ludności Hiroszimy w jej walce o pokój.

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wysłał do uczestników V Światowej Konferencji Przeciwko Bombom Atomowej i Wodorowej depeszę z życzeniami owocnych obrad.

22.500 studentów na pierwszym roku studiów

Wyższe uczelnie zakończyły w zasadzie przyjęcia młodzieży na pierwszy rok studiów. W wyniku wstępnych egzaminów spośród 44 tys. kandydatów przyjęto na studia 21 tys.

Tradycyjnie największe powodzenie miały akademie medyczne. Na każde 10 miejsc ubiegało się tu o przyjęcie 27 kandydatów. Najmniej młodzieży zgłosiło się na studia ekonomiczne. Na 10 miejsc było tylko — 13 kandydatów.

Wstępna ocena przeprowadzonych egzaminów wskazuje na lepsze przygotowanie młodzieży, chociaż wymagania w bieżącym roku były wysokie.

Poprawił się także skład socjalny młodzieży przyjętej na pierwszy rok studiów.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przewiduje przyjęcie jeszcze 1500 kandydatów na pierwszy rok studiów.

Wykazy uczelni i wydziałów, na których odbędą się egzaminy w terminie dodatkowym, będą podane w ciągu najbliższych dni.

Wydawnictwo ONZ o gospodarce krajów socjalistycznych

Według oceny studium gospodarki światowej, ogłoszonego w Paryżu przez Ośrodek Informacyjny ONZ, gospodarka narodowa krajów obozu socjalizmu i demokracji ludowej wykazała w roku ubiegłym dalsze poważne postępy. W Związku Radzieckim produkt narodowy wzrósł o 9 proc. wobec 6 proc. w r. 1957. W Bułgarii, Polsce i Czechosłowacji wzrost produktu narodowego utrzymywał się na poziomie roku poprzedniego. W Chinach natomiast zaznaczył się pod tym względem olbrzymi skok — niewiarogodny niemal: stopa wzrostu wyniosła ok. 50 proc.

Zwraca się tu uwagę na zaznaczający się w niektórych krajach socjalizmu i demokracji ludowej wybitny wzrost produkcji rolnictwa.

Z innych ciekawych danych godne jest przytoczenia stwierdzenie, że przy znacznym tempie wzrostu akumulacji, przewidzianym na rok 1959, w krajach Europy Wschodniej rok 1958 przyniósł zwiększenie zaopatrzenia ludności w dobra konsumpcyjne dla sprostania popytowi powstałemu wskutek podwyższenia dochodów w poprzednim roku.

Podkreśla się ponadto, że rozwojowi produkcji w krajach socjalistycznych sprzyja usunięcie „wąskich gardeł" i bardziej szczegółowe planowanie.

Nowy sztuczny satelita

(Dokończenie ze str. 1)

średnicy. Na zewnątrz do ścianek przytwierdzone są cztery 90-centymetrowe prostokątne łopatki stanowiące system baterii słonecznych. Powierzchnia użyteczna każdej łopatki wynosi 2500 cm².

Uczeni amerykańscy mają nadzieję, iż baterie słoneczne „Explorera-6" — zespół odpowiednich płytek, w których energia słoneczna zamienia się w prąd — będą zasilać jego instrumenty przez cały czas krążenia.

Oprócz liczników radiacji „Explorer-6" niesie 11 innych przyrządów i aparatów, m. in. małą kamerę telewizyjną, która przekazuje na Ziemię drogą radiową obraz okalającej naszą planetę powłoki chmur. Ponieważ kamera ma budowę bardzo uproszczoną, obraz jest oczywiście mocno niewyraźny i niedokładny.

Aby „Explorer-6" wyszedł na orbitę wydłużoną, nadano mu przy starcie prędkość nieco większą od prędkości potrzebnej do osiągnięcia orbity kołowej (niecałe 8 km na sekundę) — mianowicie 8,2 km na sekundę.

NASA ozajmiła, że okres obiegu nowego sztucznego księżyca wynosi 11 godzin.

Rakieta, która wyniosła na orbitę „Explorera-6", wystartowała o godz. 15.23 (naszego czasu). W kilka minut później stacje nasłuchowe odebrały pierwsze sygnały.

Eksplozja magazynu z dynamitem *w USA*

10 osób poniosło śmierć 50 zostało rannych

NOWY JORK (PAP). — Straszliwa eksplozja magazynu dynamitu spowodowała wielki pożar w mieście Roseburg w stanie Oregon (USA).

Eksplozja ta pociągnęła za sobą śmierć 10 osób, a przeszło 50 zostało poparzonych i rannych.

SZMERY ŚWIATA

BUDYNEK O DŁUGOŚCI PONAD PÓŁ KM

Okręg paryski pobił Rouen w dziedzinie najdłuższego budynku mieszkalnego. Na pograniczu przedmieść Pantin i Bobigny wznosi się dzisiaj budynek o długości 560 metrów, który będzie miał kształt węża morskiego.

LATAJĄCY TALERZ NAD PŁD. AMERYKĄ

Według doniesień ze stolicy Gwatemali, nad miastem Tiquisate pojawił się w czwartek latający talerz.

Świecący przedmiot przeleciał nad południową Gwatemalą podobno na stosunkowo niewielkiej wysokości. Można go było widzieć przez 10 minut.

ATRAKCJE CORRIDY

Pech nadal towarzyszy nieodłącznie matadorom hiszpańskim. W czwartek podczas corridy w Maladze byk rozpruł brzuch matadorowi Chicuelo. Jest to już siódmy pogromca byków w Hiszpanii, którego w tym tygodniu przewieziono do szpitala.

Chicuelo był drugim po Luis Miguelu Dominguinie najwyżej opłacanym w Hiszpanii matadorem.

Zmiany w programach nauczania szkół podstawowych i średnich

Ministerstwo Oświaty, dążąc do poprawy wyników nauczania, wprowadziło pewne zmiany w dotychczasowych programach szkół podstawowych. Zmiany te obowiązywać będą już od nowego roku szkolnego.

Zmierzają one przede wszystkim do uproszczenia przeładowanych dotychczas programów. Tak np. gramatyka w klasach od I do IV zredukowana została do elementów ułatwiających dziecku poprawne wyrażanie się. Z programów klas VII wyeliminowano algebrę.

Istotne zmiany, zwłaszcza w klasach młodszych, nastąpią w metodzie nauczania języków obcych. Kładzie się tu nacisk na praktyczne opanowanie języka.

Przewidziano także zwiększenie liczby godzin na zajęcia praktyczne — roboty ręczne i majsterkowanie. W szkołach na wsi zwiększono liczbę godzin lekcyjnych do wymiaru obowiązującego w normalnych szkołach typu miejskiego.

Po raz pierwszy w nowym roku szkolnym mają być wprowadzone, początkowo tylko w niektórych szkołach, dla uczniów klasy X i XI lekcje, na których omawiane będą zagadnienia higieny osobistej i seksualnej.

Duże zainteresowanie bonami inwestycyjnymi

W lipcu br. — pierwszym miesiącu emisji skarbowych bonów inwestycyjnych — zakupiono ich na łączną sumę 3.700 tys. zł, a najwięcej — w województwach warszawskim, katowickim, krakowskim i poznańskim.

Jak wiadomo, skarbowy bon inwestycyjny jest jedną z form oszczędzania dla tych, którzy pragną budować domy mieszkalne, czy budynki gospodarskie. Jest to szczególnie dogodne dla osób nie posiadających systematycznych dochodów, a więc przede wszystkim dla rolników i rzemieślników.

Dotychczas większość bonów sprzedano w miastach. Niemniej jednak i wieś wykazuje coraz więcej zainteresowania tą formą oszczędzania.

Królowa Elżbieta spodziewa się dziecka

Królowa brytyjska Elżbieta II spodziewa się dziecka. Rozwiązanie nastąpi przypuszczalnie w styczniu lub lutym.

Rzecznik pałacu Buckingham oznajmiając o tym w piątek po południu dodał, że królowa nie będzie mogła udać się w podróż do Ghany i Afryki Zachodniej, planowaną na listopad.

33-letnia Elżbieta II i jej małżonek książę Filip mają już dwoje dzieci: 10-letniego księcia Karola i 9-letnią księżniczkę Annę.

Jeśli trzeci potomek królowej będzie synem, zajmie drugie miejsce w gronie następców tronu, po księciu Karolu, a przed księżniczką Anną i księżniczką Małgorzatą, siostrą Elżbiety.

Z KRAJU

OBRAZ W 70 WERSJACH

W Katowicach otwarta została ciekawa wystawa znanego plastyka śląskiego — Zdzisława Luchura. Wszystkie tempery, oleje, lakiery i rysunki znajdujące się na tej ekspozycji stanowią 70 wersji plastycznych jednego i tego samego tematu: jeźdźca na koniu.

SENIOR KAPITANÓW POLSKICH

Obecnym dowódcą jubilata — SS „Jarosław Dąbrowski", który zakończył ostatnio dwusetny rejs, jest kapitan Czesław Maciejewski. Doświadczony „wilk morski" jest jednym z kapitanów-seniorów naszej floty. Pływa on już 51 rok na morzu, w tym aż 8 lat na trudnej chińskiej linii. Niewiele jednak czasu mógł poświęcić rodzinie. Będąc od 43 lat żonaty jedynie 9 lat przebywał z rodziną.

Obecnie prowadzi on parowiec „Jarosław Dąbrowski" z punktualnością dobrze chodzącego zegarka. W każdym miesiącu statek ten odbywa dwa regularne rejsy na linii londyńskiej.

NOWY MAŁY CIĄGNIK

W stacji próbnej Instytutu Badań Leśnictwa w Prądocinie koło Brzegu Dolnego pracują obecnie pierwsze prototypy nowego, małego ciągnika „Mrówka".

„Mrówka" znajdzie bardzo szerokie zastosowanie przy pracach w szkółkach leśnych, sadach, ogrodach i w polu.

Kilkutygodniowe próby zdała Mrówka" na celująco i obecnie Zakłady Przemysłu Maszyn Leśnictwa budują pierwszą serię 20 ciągników.

Życiu dzieci zatrutych wodą nie grozi niebezpieczeństwo

Jak informuje dyrekcja Szpitala Powiatowego w Mielcu, dokąd przewieziono kilka dni temu w stanie bardzo ciężkim 9 dzieci oraz Helenę Łącz, zatrutych wodą studzienną we wsi Pierzchne, życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Woda w studni, z której skorzystało 11 osób zawierała silny, trujący środek chemiczny. Komenda Powiatowa MO i Prokuratura w Mielcu prowadzą śledztwo w celu wykrycia sprawców zatrucia wody.

Punkt obsługi radiotelewizyjnej uruchomiono w Radomsku

W dniu wczorajszym otwarto w Radomsku dziesiąty z kolei w naszym województwie punkt sprzedaży i obsługi radiotelewizyjnej. Już na kilka godzin przed otwarciem owego punktu — przy ul. 16 Stycznia 3 — gromadziły się tłumy mieszkańców tego miasta, oczekując na moment otwarcia punktu, by jak najszybciej przystąpić do transakcji kupna telewizorów — na raty lub za gotówkę.

O tym, że placówka taka była bardzo potrzebna w Radomsku, świadczy m. in. fakt, że już w dniu otwarcia zgłosiło się kilkudziesięciu mieszkańców tego miasta, by załatwić formalności związane z nabyciem telewizora.

W tej chwili Radomsko posiada 152 zarejestrowane telewizory i blisko 10 tysięcy radioodbiorników. Dotychczas mieszkańcy Radomska i okolic, aby nabyć lub naprawić telewizor lub odbiornik radiowy — musieli jeździć do oddalonego o blisko 50 km Piotrkowa.

Nowy punkt w Radomsku zaopatrzony został w szeroki asortyment aparatów telewizyjnych i radiowych. Dwóch techników będzie wykonywać wszelkie naprawy aparatów i udzielać wskazówek posiadaczom telewizorów.

Łódzkiemu Zakładowi Usług Radiowo-Telewizyjnych, który dużymi nakładami finansowymi i sporym wysiłkiem organizacyjnym uruchomił ową placówkę w Radomsku — należą się słowa uznania. (g)

Milionowe straty wskutek pożarów lasów we Francji

5.500 ha spalonego lasu, 800 milionów franków strat, to bilans straszliwego pożaru, jaki przez 5 dni szalał w lasach koło miasta Maures w Prowansji (południowo-wschodnia Francja).

1.500 ha lasu spaliło się w miejscowości Aros. W obydwu pożarach ofiarą padły kilkudziesięcioletnie sosny i dęby. Trzeba będzie poczekać co najmniej 5 albo 6 lat zanim na pogorzeliskach zazieleni się młody las.

Od kilku dni straż ogniowa prowadzi walkę z pożarem lasów w okolicach miasteczka Garrigues (południowa Francja). Na powierzchni 1.500 ha drzewa już spłonęły, a ogień posuwa się w kierunku szosy wiodącej z Arles do Avignonu.

Polskie urządzenie do odpylania — lepsze od importowanych elektrofiltrów

W cynkowych zakładach górniczo - hutniczych w Bolesławiu koło Olkusza uruchamia się obecnie największy w kraju cyrkulator — urządzenie służące do oczyszczania powietrza z wszelkiego rodzaju pyłów, które powstają w dużych ilościach podczas przerobu rud cynkowych i ołowianych. Urządzenie to oczyszcza w ciągu godziny 30 tys. metrów sześciennych zapylonego gazu.

Stopień oczyszczenia zapylonego gazu — sprawność cyrkulatora — dochodziła w czasie prób w Chorzowskich Zakładach Azotowych do 99 procent, a więc przewyższa sprawność kosztownych elektrofiltrów szwedzkiej firmy Asea, która gwarantowała oczyszczenie gazów do 94 procent. Kłopotliwa natomiast jest w zastosowaniu cyrkulatora konieczność indywidualnego projektowania urządzenia do każdego rodzaju zanieczyszczeń, ponieważ kształty geometryczne i prędkość odpylnika są uzależnione od wielkości i ciężaru drobinek pyłu. Może on być jednak stosowany z powodzeniem do odpylania spalin kotłowni, wydzielania rozpylonej rudy podczas różnych procesów hutniczych i odzyskiwania soli potasowej z pyłów unoszących się w cementowniach.

Kronika wypadków

Wczoraj w Łódzkich Zakładach Przemysłu Wełnianego (Pl. Niepodległości 4) zapalił się wyłącznik olejowy w studni. Przy otwarciu komory mechanizmu wyłącznikowego nastąpił wybuch ognia. Poparzeni zostali komendant straży zakładowej Aleksander Begier, strażak Władysław Kowalczyk i pracownik zakładu Stefan Drewniak. Doznali oni poparzeń II stopnia i przewiezieni zostali do Szpitala im. Pirogowa. (s)

Wrażenia z Polski po 50-letniej nieobecności

7 bm. w godzinach popołudniowych odpłynął z portu gdyńskiego motorowiec „Batory", który udał się w 129 regularny rejs do Kanady. Na pokładzie statku było tłoczno, jak nigdy, z Gdyni wypłynęło blisko 600 pasażerów, a przez Atlantyk „Batory" przewiezie ich ponad 800.

Wśród pasażerów opuszczających nasz kraj większość stanowili Polacy z USA i Kanady, powracający z odwiedzin swych bliskich.

76-letni Jan Bach mieszkaniec Chicago odwiedził swój rodzinny kraj po 52 latach. Odzwyczaiłem się — mówi — od tak wielkiej gościnności i serdeczności, Polska jest pięknym krajem. Chociaż jestem stary, to muszę jeszcze raz tu przyjechać. Zwiedzając Targi Poznańskie zobaczyłem, że dużo u siebie zrobiliście. Jednak często byłem zaskoczony tym, iż dużo marnuje się u was czasu w kolejkach. Nieraz zła organizacja marnuje masę cennego czasu, a przy tym często wprowadza ludzi w zły humor.

„Zdziwiły mnie częste narzekania z jednej strony na złe warunki materialne — powiedziała Anna Kriwko z USA, która odwiedziła swoją rodzinę w Grajewie, a z drugiej strony marnotrawienie czasu, i co gorsza — przepijanie dużej części zarobków".

Inny Polak z USA — Kazimierz Kosiba odwiedził wieś Istrowno, powiat Krosno. Z zadowoleniem stwierdza, że na jego starej rodzinnej ziemi, której nie widział od przeszło 50 lat, wiele się buduje ładnych, murowanych domków.

ZE ŚWIATA

MOSKWA. — Radziecka prasa wojskowa podała na pierwszych kolumnach wiadomość o odznaczeniu dwojga Polaków medalem „Partyzantowi Wojny Narodowej". Uchwałą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR medal ten przyznano Adeli i Janowi Narowskim, którzy w 1942 roku ukrywali u siebie żołnierzy radzieckich zbiegłych z niewoli hitlerowskiej oraz czynnie pomagali partyzantom.

NOWY JORK. — Według doniesień z Ekwadoru, autobus z 47 pasażerami, jadący z Tulcan do Ibarra, stoczył się w 60-metrową przepaść, 25 osób poniosło śmierć na miejscu. Liczba rannych nie została dotąd ustalona.

PRAGA. — Rząd czechosłowacki obniżył w granicach 17—32 proc. ceny traktorów i maszyn rolniczych.

NOWY JORK. — Olbrzymi huragan pędzący z szybkością do 120 km na godzinę przetoczył się nad Wyspą Kaui, należącą do Archipelagu Wysp Hawajskich. Wszystkie domy na wyspie zostały doszczętnie zrujnowane. Jak dotychczas, liczba ofiar jest nieznana.

PRAGA. — W dniu 30 czerwca br. liczba ludności Czechosłowacji wynosiła 13.560 tys., z tego 9.617 tys. w okręgach czeskich i 3.943 tys. w Słowacji.

LONDYN. — Powołując się na nieoficjalne źródła, korespondent Reutera podaje z Monrovii (stolicy Liberii), że uczestnicy odbywającej się tam obecnie konferencji niezależnych krajów afrykańskich mogą ewentualnie dojść do porozumienia, aby sprawę planowanej przez Francję eksplozji atomowej nad Saharą przedstawić w Radzie Bezpieczeństwa.

PARYŻ. — Jak donosi korespondent AFP, w porcie stolicy Gwinei Portugalskiej, Bissau, doszło do rozruchów. Z nie znanych na razie przyczyn policja otworzyła ogień do tłumu dokerów, zabijając 7 osób i raniąc około 10. W mieście ogłoszono godzinę policyjną.

MOSKWA. — Związek Radziecki i Wielka Brytania dokonają latem 1961 r. wymiany wystaw przemysłowych. Wymiana ta jest wynikiem porozumienia zawartego wiosną tego roku między rządami obu państw.

— Brytyjska wystawa przemysłowa będzie zorganizowana w moskiewskim parku „Sokolniki", tam, gdzie obecnie mieści się wystawa amerykańska. Ma ona być większa od amerykańskiej i bardziej wielostronna.

Sztuka ułatwiania życia

Meble oddam za darmo!

Czy próbowaliście kiedyś sprzedać swoje stare meble? No, powiedzmy sfatygowany już nieco tapczan, czy niezbyt nowoczesne w linii kredens lub szafę? W sytuacji takiej może się znaleźć każdy z nas. Po prostu ktoś zmienia posadę i w związku z tym i teren — i nie opłaca mu się wozić setkami kilometrów co bardziej wysłużone meble do innego miasta. Albo po kilku latach pracy chce po prostu odświeżyć swój dom nowymi meblami. Tego rodzaju okoliczności jest wiele i mało jest chyba takich, którzy z problemem tym nie zetknęliby się już lub nie zetkną w przyszłości.

Ale sprawa nie jest prosta. Bo chociaż oficjalnie w mieście naszym istnieje jeden czy dwa punkty skupu tych mebli, w praktyce niełatwo znaleźć ochotnika, któremu by się chciało podjąć trud obejrzenia a następnie przewiezienia starego mebla z mieszkania sprzedającego do magazynu nabywcy. W rezultacie setki i tysiące używanych, ale jeszcze nie zużytych mebli idą na opał, choć mogłyby one służyć przez wiele jeszcze lat ludziom, których nie stać na kupno nowych.

Nie ma także punktu renowacji starych mebli i dlatego meble bardziej zużyte idą na zniszczenie. A przecież w warsztacie naprawczym, po dorobieniu złamanych, czy uszkodzonych części, mogłyby znaleźć niejednego nabywcę.

Kto ma się tym zająć? Kiedy kilka tygodni temu w sprawie tej przeprowadzałam rozmowy, okazało się, że w mieście naszym nie ma chętnych do zajęcia się tą tak istotną dla przeciętnego mieszkańca sprawą. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami, choć ono właśnie najlepiej powinno być zorientowane w trudnościach spowodowanych niedostateczną ilością drewna dla produkcji nowych mebli, **problem skupu i renowacji starych uważa za sprawę nierentowną i nieopłacalną.** Ma zresztą na poparcie swej tezy obronę w postaci braku odpowiedniego pomieszczenia na stare meble, rzekomego braku fachowców itp.

Po co więc o tym piszemy? Bo mimo istniejących wciąż jeszcze wielu zaniedbań i niedopatrzeń, każdy niemal dzień przynosi systematyczną poprawę w naszych codziennych warunkach życia, które świadczą, iż przy dobrej woli czynników odpowiedzialnych za gospodarkę na danym terenie, **można nawet w obecnych warunkach uczynić wiele dla ułatwienia życia obywateli.**

Np. w Warszawie i w Szczecinie (jak podaje warszawska Agencja Publ. Inf. „API") przystępują do pracy specjalnie przeszkoleni akwizytorzy meblowi, którzy będą odwiedzać mieszkania klientów z katalogami wszystkich będących w sprzedaży mebli, doradzać jaki typ mebli najbardziej jest odpowiedni do danego mieszkania, przyjmować zamówienia i wpłaty, a także i dostarczać zakupione meble do mieszkania nabywcy. W tych samych miastach WPHMebl. wysyła do mieszkań klientów własnych plastyków, którzy udzielają pomocy w zaprojektowaniu nowego umeblowania.

W Warszawie i Krakowie czynne są punkty skupu używanych mebli. Agenci punktów uprawnieni są do kupna mebla w mieszkaniu klienta i odtransportowania do składu. Wystarczy tylko telefonicznie zgłosić gotowość sprzedaży używanych mebli.

Prawda — jakie proste i naprawdę nie wymagające większych nakładów rozwiązanie rzekomo nierozwiązalnego łódzkiego problemu, który obywatela naszego miasta stawia w położeniu bezradnego oferenta pragnącego nawet za darmo oddać używany mebel, byleby tylko pozbyć się go z mieszkania?

W kilku innych miastach naszego kraju istnieją różnorodne formy ułatwiania życia obywateli, jak telefoniczna forma zamawiania artykułów żywnościowych w sklepach i odsyłanie tych zakupów do mieszkania kupującego, własne pracownie krawieckie przy PDT, obowiązek demonstrowania przez sprzedawcę wystawionych na sprzedaż aparatów gospodarstwa domowego i udzielanie porad odnośnie ich obsługi itp.

A w Łodzi? Jak jest u nas — nie trzeba pisać. Wiemy to wszyscy aż nadto dobrze. Jak dotąd zaś żadna z łódzkich handlowych instytucji — ani MHD, PSS, WPHM, „Delikatesy", czy inny punkt sprzedaży **nie wysiliły się na zorganizowanie jakiejkolwiek formy ułatwiającej klientowi wybór towaru i dokonanie zakupu bez nakładu wielu godzin zdenerwowania i straty czasu.** Nawet odnoszenie mleka do domu — to przerastający możliwości handlu detalicznego problem, wskutek czego tylko nieliczna część ludności naszego miasta może korzystać z tej tak dogodnej formy zakupu.

Do łódzkich anomalii zaliczyć też należy ostatni „super-pomysł" Pralni Miejskich, o czym sygnalizuje nasza czytelniczka, p. MN. z ul. Sienkiewicza 31. Pisze ona:

....przynoszę bieliznę do ekspresowej pralni bielizny przy ul. Więckowskiego 27. Jest to bodajże jedyna tego rodzaju placówka na całą wielką Łódź. Z trudem przydźwigałam sporą paczkę i tu nagle dowiaduję się, że bielizna winna być znaczona specjalnymi znakami pralni, które tutaj należy nabyć (10 zł). Kupi pani znaczki — mówi ekspedientka — pójdzie do domu, poznaczy bieliznę i przyniesie. Mieszkam na drugim krańcu Łodzi, ładna historia! Na moje pytanie czy ekspedientka nie mogłaby, tak jak to robią w innych pralniach chemicznych, poznaczyć bielizny choćby za specjalną dopłatą, otrzymuję odpowiedź, że nie. Zdenerwowana proszę o znaczki i przybory do szycia, gdyż mowy nie ma o tym, abym odnosiła pakę do domu i dźwigała ją z powrotem. Niestety! — nie ma ani nici ani igły! Ludzie, ratunku! Pralnia e k s p r e s o w a! A tu tyle zmarnowanego czasu!".

A więc!!! Nie stawiamy wniosków. Wnioski są tak proste i elementarne, że nie potrzeba w tej sprawie długich wywodów. Wystarczy jeśli czynniki odpowiedzialne za sprawne funkcjonowanie placówek handlowych w naszym mieście tak jak i w innych miastach kraju zaczną myśleć na serio o istocie swych obowiązków, którą jest funkcja służenia ludziom i ułatwiania im życia. Doprawdy — dobrze byłoby, aby i w Łodzi tak jak i w Szczecinie Rada Narodowa opracowała konkretne sankcje aż do zwalniania z pracy włącznie w stosunku do tych pracowników różnych placówek handlowych, którzy zasadę „klient nasz pan" uważają za czczy i nieważny frazes.

K. Wyrz.

Wiedza i technika

● W niewielkiej rzeczce w pobliżu Gainesville na Florydzie wyłowiono ostatnio pewną ilość żab o więcej niż czterech odnóżach, bądź więcej niż dwu oczach. Według opinii naukowców chodzi tu najprawdopodobniej o zniekształcenia spowodowane przez oddziaływanie opadów radioaktywnych na żabi płód.

● W NRF produkuje się od pewnego czasu dywany z włókna sztucznego (akryl), które okazały się znacznie trwalsze od „tradycyjnych". Dywany te mają jeszcze i tę zaletę, że trzymają się z dala od nich mole oraz, że można je dowolnie przycinać, gdyż nie strzępią się.

● Najbardziej zradiofonizowanym krajem świata jest maleńka Islandia. Na 40 tys. rodzin przypada tam aż 46 tys. radioodbiorników. Jak z tego wynika, niektóre rodziny posiadają więcej niż 1 radioodbiornik.

● W Stanach Zjednoczonych myśli się o wykorzystaniu energii atomowej dla destylacji na wielką skalę wody morskiej. Po zbadaniu, że reaktory mogą być źródłem energii cieplnej niezbędnej dla uzyskania słodkiej wody z wody morskiej, rząd USA zatwierdził projekt budowy pięciu tego typu „zakładów atomowo-destylacyjnych".

Gdzie winidur przekuwają w stal...

Gorączkowe przygotowania w obozie „Krzyżaków"

Rozpoczęto realizację największego powojennego przedsięwzięcia kinematografii polskiej — dwuczęściowego filmu barwnego (Eastmancolor) — **„Krzyżacy"** w reżyserii Aleksandra Forda. Pierwsze ujęcia realizowane będą w plenerach, natomiast w pracowniach **łódzkiego atelier** trwają w dalszym ciągu prace nad przygotowaniem kostiumów i rekwizytów. Wizyta w pracowni makieciarskiej, gdzie „kuje się" zbroje, broń, tarcze itd. jest naprawdę interesującą wyprawą.

Dlaczego napisałam w cudzysłowie k u j e s i ę? Zaraz wyjaśnię. Robiono próby wykonania zbroi z metalu, ale nie udały się. Zbroje były ciężkie i niewygodne. A poza tym drogie i — przepraszam za to słowo — czasochłonne. Próby z masą papierową też nie wypadły pomyślnie. Trzeba było pomyśleć o czymś innym.

Przygotowania do skonstruowania maszyny, na której można by wykonać rekwizyty z masy plastycznej, trwały w atelier filmowym dość dawno. „Krzyżacy" przyspieszyli jej ukończenie. W chwili obecnej maszyna produkuje niezliczone ilości hełmów, nagolenników, nakolanników, tarcz itd. z lekkiej i stosunkowo elastycznej masy zwanej winidurem. Mało tego, z winiduru robi się też wiele innych rekwizytów — np. potrzebne również do „Krzyżaków" ryby, kubki i inne naczynia.

O zaletach winiduru opowiada nam kierownik pracowni, p. Henryk Wołejko.

— Produkcja rekwizytów na tej maszynie jest szybka i łatwa. Wykonuje się model z gliny, czy gipsu i na nim formuje miękką po rozgrzaniu, płytę winidurową. Masa ta jest bardzo łatwa do formowania, można więc osiągać dużą precyzję w wykonaniu.

Istotnie, oglądam tarcze wykonane z blachy i wykonane z winiduru. Te ostatnie są stanowczo bardziej „autentyczne" i precyzyjniejsze. To samo z hełmami, które początkowo były robione z masy papierowej. Winidurowe bije je „na głowę".

A co sądzą aktorzy o winidurowych strojach? Podobno bardzo je sobie chwalą. Kierownictwo produkcji wypożyczyło z Czechosłowacji kilkadziesiąt zbroi metalowych i — aktorzy nie chcą ich nosić, wolą nasze plastikowe. Są lżejsze, dają większą swobodę ruchów, no, a przy upadku z konia, co jest nie do uniknięcia, łatwiej się w nich „pozbierać" niż w metalowych.

Niech jednak nikt nie myśli, że jak wykonane na maszynie, to już wszystkie zbroje jednakowe. Robi się tu również „odzież miarową".

— Większość zbroi — wyjaśnia p. Wołejko — ma zamiar przeciętny, dla niektórych rycerzy musimy jednak przygotowywać rozmiary specjalne. Maćko np., odznaczający się bardzo pokaźną tuszą, wymaga modelu „nieco" obszerniejszego. Oddzielne zbroje robimy również dla czołowych bohaterów filmu.

Przygotowanie „Krzyżaków" to olbrzymi trud i olbrzymia praca przy tak wielkiej liczbie aktorów i statystów, pracowników realizatorskich, technicznych i pomocniczych, ogromnej ilości rekwizytów martwych i żywych.

Konie najbardziej boją się białych krzyżackich płaszczy z czarnymi krzyżami. Płaszcze te rozwiesza się w stajniach, by zwierzęta mogły się do nich przyzwyczaić.

Z realizatorami współpracuje cały sztab konsultantów naukowych: **prof. dr Kuczyński** (specjalista od bitwy grunwaldzkiej), **doc. dr Nadolski** (uzbrojenie), **dr Orosz** (kostiumy), **prof. dr Querquin** (architektura), **mgr Kamiński** (muzyka i instrumenty muzyczne) i **mgr Malczyńska** (obyczaje).

Miejmy nadzieję, że dzieło wynagrodzi te trudy.

T. WOJCIECHOWSKA

Przyjaciele Łodzi piszą:

Należę do tych łodzian, którzy — jak wspomniała Michalina Tatarkówna-Majkowska — znaleźli w Łodzi gościnny dom oraz warsztat pracy. Sens powstania TPŁ widzę przede wszystkim w tym, że zespolenie wysiłków tych, co szczególnie Łódź kochają, uwielokrotni siłę działania tych, którzy najgoręcej z wszystkich chcą, by miasto nasze było piękne, coraz czyściejsze i kulturalniejsze, by łodzianie ukształtowali wśród młodzieży i dorosłych takie cechy charakteru, które przynoszą zaszczyt, bo podnoszą godność człowieka.

Chlubimy się — i to słusznie — piękną tradycją Łodzi. Trochę żenujące jest jednak, że dziś, gdy możliwości nasze są większe niż w przeszłości, nie potrafimy wciąż jeszcze dorównać wielkości dni minionych, jeśli chodzi o wzór ludzkiego działania. Tow. Przyj. Łodzi — jeśli powstanie — może stać się tym ośrodkiem, który koordynować będzie cały społeczny ruch naszego miasta. Dotąd w Łodzi wszyscy robią wszystko. Gdy się pracę podzieli, zaplanuje i skoordynuje, mniej będzie niepotrzebnych wysiłków, bo organizacja ustokrotnia siłę, jeśli uruchamia społeczne dźwignie ludzkiego działania w sposób przemyślany i na właściwy cel skierowany.

dr Franciszek Czerwiński
adiunkt UŁ.

Sezon na mundurki szkolne

★ W magazynach pełno — w sklepach mało
★ Tanie i brzydkie — czy droższe, lecz ładne
★ ...a dzieci rosną

Milowymi krokami zbliża się rozpoczęcie nowego roku szkolnego, a wraz z nim — rozliczne kłopoty rodziców, wyprawiających do szkół swe pociechy. Coraz tłoczniej robi się w sklepach papierniczych, w księgarniach prowadzących sprzedaż podręczników szkolnych, w sklepach odzieżowych i obuwniczych.

Jak co roku matki i ojcowie stają przed problemem kupną nowego mundurka dla dziecka, które bądź to idzie po raz pierwszy do szkoły, bądź też wyrosło z zeszłorocznego ubranka. I jak co roku przy tej okazji zaczynają się najpierw wielkie narady w domu, połączone ze skrupulatnym badaniem budżetowych możliwości, a następnie wędrówki po sklepach.

Łódzkie sklepy odzieżowe są zaopatrzone w mundurki bardzo różnie. Jedne lepiej, inne gorzej. Wybór w każdym razie jest niewielki.

Zdecydowanie lepiej przedstawia się sprawa z mundurkami chłopięcymi, niż z dziewczęcymi. Może dlatego, że producent tych pierwszych — ZPO im. Więckowskiego, znajduje się na miejscu w Łodzi, natomiast mundurki dziewczęce szyte są w warszawskich zakładach odzieżowych.

Jak nas poinformował dyrektor ZPO im. Więckowskiego — Stanisław Kowalski, **zakłady te przestawiły się ostatnio wyłącznie na produkcję mundurków, których wyprodukują w tym kwartale ponad 100 tysięcy.** W zasadzie nie powinno więc zabraknąć mundurków chłopięcych, tym bardziej, że w magazynach są jeszcze nagromadzone spore ich zapasy z poprzednich kwartałów.

Dlaczego więc nie widzi się pod dostatkiem mundurków w sklepach?

Na to pytanie dyr. Kowalski odpowiedział nam, że **detal nie chce brać do sprzedaży zbyt wielu mundurków, uważając, iż są one zbyt drogie.**

Ceny mundurków, w zależności od gatunku tkaniny, z jakiej zostały wykonane i rozmiarów, wahają się w granicach od 320 do 700 zł. Faktycznie więc nie są one zbyt **tanie.** Jednakże trzeba przyznać, że w porównaniu z mundurkami z lat ubiegłych, które były wprawdzie tańsze, ale bardzo brzydkie i liche — **ogromnie się poprawił zarówno ich gatunek jak i fasony.**

Detal powinien pozostawić sąd o cenach samym nabywcom. A może okaże się że wolą oni kupować droższe i lepsze mundurki od tanich i gorszych, w których dziecko wyglądało jak strach na wróble? W każdym razie zaopatrzenie sklepów w mundurki musi być o wiele lepsze niż dotąd.

Jest w tym jednak pewne „ale". Kupując dziecku droższy mundurek, każda matka pragnęłaby, żeby chodziło ono w nim jak najdłużej. Tymczasem pociecha rośnie jak na drożdżach i ani się rodzice obejrzą, a już nowy mundurek staje się za szczupły. Jeśli w rodzinie jest młodszy brat — to jeszcze pół biedy. Ale jeśli nie ma?

Z sytuacji tej można by wybrnąć, gdyby mundurki były szyte nieco na wyrost, gdyby miały jakieś zakłady czy zaszewki, które pozwalałyby powiększyć nieco ubranko, z którego dziecko wyrasta.

Nad tą sprawą warto by się zastanowić. Taki mundurek z pewną „rezerwą materiałową" nie nastręczałby kłopotu sprzedawcy, który zawsze by przekonał kupujących, że warto kupić ubranko droższe, bo dziecko w nim długo pochodzi. I wtedy detal na pewno nie odżegnywałby się od drogich mundurków.

Cieszy nas, że sytuacja mundurkowa w porównaniu z poprzednimi latami znacznie się poprawiła — niemniej jednak uważamy, że wiele w tej dziedzinie można by jeszcze zrobić.

Nasze postulaty dedykujemy komórkom wzorcowym przemysłu odzieżowego i innym kompetentnym czynnikom, które powinny zastanowić się nad zmianą norm zużycia materiału na każdy mundurek, uwzględniając fakt, że nasze dzieci szybko rosną.

A. JASKULSKA

Czy odrodzenie ruchu amatorskiego w Łodzi?

Pierwsze plany i sugestie

Przez kilka lat (począwszy od roku 1948) niezwykle bujnie rozwijał się w Łodzi ruch amatorski.

W dziedzinie tej mieliśmy naprawdę piękne i nietuzinkowe osiągnięcia. Raz wraz organizowano najrozmaitsze festiwale, konkursy, występy i wystawy. Zespoły amatorskie przy Zakładach im. Marchlewskiego, Stalina i Armii Ludowej oraz ŁDK i inne reprezentowały niezwykle ciekawy poziom artystyczny, realizując niemniej interesujący repertuar.

Zespoły nasze otrzymywały wtedy nagrody, wyróżnienia i pochwały... Niestety, świetność ta przeszła już do legendy.

Zbyt gwałtownie przeprowadzona redukcja świetlic, a następnie wycofanie funduszu związków zawodowych na działalność amatorskich zespołów artystycznych załamały tak świetnie rozwijający się ruch z wielką, naprawdę wielką stratą dla sprawy upowszechnienia kultury w naszej robotniczej Łodzi.

Obecnie — może od roku — obserwujemy pewne objawy świadczące o odradzaniu się ruchu amatorskiego. Wyrazem tego jest artykuł Edwarda Csato, umieszczony w 11 numerze „Teatru". Autor z uznaniem mówi tu taj m. in. o osiągnięciach Wojewódzkiego Ośrodka Instrukcyjno-Metodycznego przy ŁDK.

Objawy tego odrodzenia obserwujemy przede wszystkim na terenie województwa łódzkiego, gdzie istnieje ponad 300 zespołów, z których na czoło wysuwają się te, które pracują w Gałkówku, Modlicy i Radomsku.

W samej Łodzi jest gorzej. Na posterunku trwa niezmiennie, kierowany przez Mrôczkowskiego, pracowity i ambitny zespół teatralnego klubu fabrycznego przy Zakładach Armii Ludowej. Niestety, wciąż jeszcze nie nawiązały do dawnej świetnej tradycji zespoły przy Zakładach Marchlewskiego i klub Włókniarza przy ul. Przędzalnianej. A szkoda!

Do uaktywnienia tempa odbudowy ruchu amatorskiego w Łodzi przywiązujemy (i zdaje się, że słusznie) wielką wagę. Sądzimy więc, że nie bez znaczenia są tu prace prowadzone obecnie na tym odcinku przez Wojewódzki Ośrodek Instrukcyjno-Metodyczny ŁDK.

„Przede wszystkim — informuje nas kierownik Ośrodka, członek Komisji Kultury Rady Narodowej m. Łodzi Regina Elkanowa — położyliśmy zdecydowany nacisk na sprawę repertuaru teatrów amatorskich.

Dzięki zrozumieniu jakie dla problemu tego wykazało Wydawnictwo Łódzkie, już w październiku, względnie listopadzie ukaże się 12 pozycji repertuarowych związanych ściśle z terenem naszego województwa. Są to takie pozycje, jak: „Obrzędy zapustne na terenie woj. łódzkiego" J. Dekowskiego, „Tańce i zabawy sieradzkie" Z. Wróblewskiego, „Tańce łęczyckie" D. Wojtulewskiej itd.

Drugim naszym poważnym posunięciem będzie narada repertuarowa dla wszystkich powiatów i dla naszego miasta. Narada ta odbędzie się w Łodzi w październiku.

Miesiąc wcześniej zorganizujemy specjalną konferencję wstępną, na której literat łódzki Edward Szuster omówi sztuki proponowane przez nas dla teatrów amatorskich. Zaprosiliśmy na nią kierowników literackich teatrów łódzkich, przedstawicieli komisji kultury dzielnicowych rad narodowych, przedstawicieli poszczególnych powiatów, dalej takich organizacji jak ZMW i ZMS oraz partii politycznych, dla których sprawy powyższe z całą pewnością nie są obojętne".

Na marginesie tych wypowiedzi chciałbym poruszyć tutaj sprawę współpracy łódzkich teatrów zawodowych z miejscowymi zespołami amatorskimi.

Na temat ten rzucono już wiele bardzo kwiecistych deklaracji i deklamacji. Jednakże dotychczasowe nie najlepsze doświadczenia wykazały niewłaściwość form obecnej współpracy.

Zaproszenie kierowników literackich teatrów łódzkich na konferencję zwołaną przez Wojewódzki Ośrodek Instrukcyjno-Metodyczny można uważać za dalszą próbę nawiązania kontaktu między teatralnymi „zawodowcami" i „nie-zawodowcami". Za próbę — oby udaną. Nie jest bowiem dopuszczalne na dłuższą metę, ażeby w mieście naszym, obfitującym w dobre teatry oraz reżyserów i aktorów z prawdziwego zdarzenia, sceny amatorskie pracowały w osamotnieniu, nie korzystając z ich systematycznego poparcia i opieki. M. J.

„Im dalej w las, tym więcej grzybów"

Im dalej na peryferie, tym...

gorsze zaopatrzenie w warzywa

Cyfry mają swoją wymowę. Gdy więc słyszymy, że Łódź otrzymuje dziennie dziesiątki ton pomidorów, kapusty, ziemniaków, jabłek i śliwek — ogarnia nas uczucie dosytu. Na podstawie suchych liczb można wydać opinię, że zaopatrzenie Łodzi w warzywa jest dostateczne.

Ponieważ czasem mamy prawo nie dowierzać liczbom, nadstawiliśmy równocześnie ucha na opinię i głosy mieszkańców peryferii, którzy wbrew temu co mówią przedstawiciele dyrekcji handlowych o dobrym zaopatrzeniu Łodzi w warzywa — twierdzą coś wręcz przeciwnego. Postanowiliśmy się przekonać, kto w istocie ma rację. **Jedni narzekają, drudzy są zadowoleni.** Gdyby ci zadowoleni byli z grona konsumentów, wszystko by było w porządku, sęk jednak w tym, że zadowoleni są dyrektorzy przedsiębiorstw handlowych z zaopatrzenia naszego miasta w warzywa, a klienci narzekają.

Krótki rajd po sklepach warzywniczych i owocowych, by nie być posądzonym o stronniczość, odbyliśmy z dyrektorem — **Zenonem Kowalczykiem.** W centrum miasta wzorcowe sklepy dyrekcji „Warzywa i Owoce" na pierwszy rzut oka wyglądają wspaniale. Dużo kapusty, pomidorów, śliwek, ogórków. Ruch w nich niewielki. Wczoraj sklepy te nie dostały kalafiorów, fasoli strączkowej, szczypiorku i koperku. Im jednak nasz samochód oddalał się bardziej od Piotrkowskiej, tym bardziej malało wrażenie o należytym zaopatrzeniu w warzywa.

Trasa biegła Główną, potem Armii Czerwonej przez Tuwima do śródmieścia. W sklepie „Warzywa i Owoce" nr 58 przy Głównej, brak kalafiorów, selerów, kopru i fasoli. To co zobaczyliśmy w sklepie PSS nr 681 przy ul. Armii Czerwonej **każe już uderzyć na alarm. Wprawdzie to sklep spożywczy, lecz nie było w nim ani pomidorów, ani kopru, ani kapusty włoskiej, ani śliwek. Do sklepu spożywczego MHD nr 212 przy rogu Tuwima i Wysokiej, nie dostarczono żadnych owoców, nie ma włoszczyzny ani włoskiej kapusty. Zdębieliśmy razem z dyr. Kowalczykiem, gdy w sklepie PSS Wschód nr 659, przy ul. Tuwima 83, kierownik oświadczył, że nie dostał ziemniaków, włoskiej kapusty ani śliwek.** Podróż naszą zakończyliśmy w sklepie warzywniczym PSS nr 604 przy ul. Tuwima 63, gdzie były nawet kalafiory i koper, brakło natomiast gruszek oraz włoszczyzny w pęczkach.

Jakie wnioski nasuwają się z tej błyskawicznej lustracji w kilkunastu sklepach spożywczych i warzywniczych, oddalonych od centrum? Nie można powiedzieć, że brak jest warzyw i owoców, **natomiast widać karygodne wprost niedbalstwo zaopatrzeniowców. Skoro wiemy, że Łódź ma pomidorów i ziemniaków pod dostatkiem, jak może ich brakować w sklepie spożywczym, to już pozostanie tajemnicą zaopatrzeniowca danej dyrekcji.** Dlaczego do sklepu warzywniczego PSS nie dostarczono gruszek, trudno wytłumaczyć. Im dalej na peryferie, tym wybór warzyw jest mniejszy, brak jest niektórych asortymentów jarzyn, potrzebnych mieszkańcom do sporządzenia obiadu czy kolacji. Gdyby tych asortymentów nigdzie nie było, gdyby ich nie dostarczano do Łodzi — można by te braki wybaczyć, ale przecież tak nie jest.

Hurtownie dyrekcji spożywczych MHD i PSS mają dostateczne ilości ziemniaków, pomidorów, śliwek i nie mogą się tłumaczyć niczym wobec skandalicznego niedbalstwa.

Nie jest nikomu potrzebne, robienie na pokaz wystaw pękających od wszelkiego gatunku warzyw w śródmieściu, skoro równocześnie dowóz na peryferie jest skandaliczny. Tacy sami ludzie mieszkają na Piotrkowskiej jak i na Armii Czerwonej i posiadają jednakowe żołądki. Nie widzimy więc powodu, dlaczego mieszkaniec ul. Andrzeja Struga może bez trudu dostać pomidory czy ziemniaki, a na Armii Czerwonej, czy w końcu Tuwima, nie można ich nabyć.

Nie jest naszą rzeczą ani zadaniem personalne ustalanie, kto tu zawinił. Mamy natomiast obowiązek domagać się od władz handlowych rygorystycznych sankcji w stosunku do osób, które odpowiadają za nienależyte zaopatrzenie peryferii miasta w warzywa i owoce w okresie kiedy jarzyn nie brakuje, kiedy występują trudności na rynku w dostawach mięsa i wędlin. Z niecierpliwością oczekujemy na decyzje i sankcje władz miejskich w tej sprawie.

ZB. SKIBICKI

...my też budujemy!

CAF, Fot. — Barącz

Przez podłódzkie lasy do... Justynowa

Wycieczki piesze cieszą się dużą popularnością. Toteż PTT-K z uwagi na zainteresowanie łodzian tego rodzaju eskapadami, organizuje w niedzielę, 9 bm. przyjemny spacer podłódzkimi lasami do Justynowa.

Trasa wiedzie przez Zakowice, Borowo, Zieloną Górę. Zbiórka uczestników wycieczki przewidziana jest o godz. 7.30 na Dworcu Fabrycznym koło zegara. Powrót nastąpi w tym samym dniu o godz. 20 (st)

W węglu za dużo miału

Klienci Biura Opałowego skarżą się na duży procent miału i drobiazgu w dostarczanym im węglu na zimę. Biuro Opałowe wyjaśniło nam, że dopuszczalna ilość miału nie może przekraczać 10 proc. i że z reklamacji jakie napływają, tylko co dziesiąta jest słuszna.

Na podstawie takiego dziesiątkowania skarg złośliwiec mógłby uczynić uwagę, że Biuro Opałowe tylko co dziesiątą reklamację sprawdza. My jednak poprzestaniemy na uwadze, że gdyby nawet tylko jedna skarga była słuszna, już trzeba zapobiegać następnym. A co do drobiazgu, którego wcale nie można zaliczyć do tzw. „orzecha II" (najdrobniejszy rodzaj węgla należący do grupy I gatunku) i którego w dostarczanym przez Biuro Opałowe węglu niejednokrotnie jest podejrzanie dużo, to należałoby przeprowadzić od czasu do czasu kontrolę w składach. Być może, że nie zawsze gości tam uczciwość.

(Siem.)

Do kogo uśmiechnie się los

Oddział Wojewódzki PKO podaje do wiadomości, że II z kolei publiczne losowanie premii pieniężnych dla właścicieli książeczek mieszkaniowych odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 9 w gmachu PKO przy Al. Kościuszki 15 — wejście z ul. 22 Lipca 8.

„Kukułeczka"

Kolejne 120 ciągnienie „Kukułeczki" odbędzie się 9 bm. w Zgierzu na stadionie KS „Boruta" przy ulicy Miroszewskiej o godzinie 10.45.

Wynalazki w impasie

Pomysłowy zamek do drzwi — od trzech lat czeka na wykorzystanie

Rewelacyjne „meblościanki" dopiero w próbnej realizacji

Ciągle dowiadujemy się o nowych wynalazkach. Jedne są bardziej rewelacyjne, inne mniej. Wszystkie jednak mogłyby w znacznym stopniu ułatwić nam życie, eliminując z niego wiele, niekiedy nawet pozornie błahych, a jednak denerwujących kłopotów. Mogłyby, ale nie zawsze mogą.

Jakie koleje przechodzi wynalazek, zanim zostanie zastosowany w skali masowej? Najpierw rejestruje się go w Urzędzie Patentowym, skąd zostaje przesłany do zakładu produkcyjnego odpowiedniej branży, celem zbadania jego przydatności. I tu już zaczynają się kłopoty. Badanie przydatności wynalazku trwa najczęściej całe miesiące. Może się zdarzyć, że będzie trwało prawie dwa lata i dopiero interwencja odpowiednich czynników, do których wynalazca zwraca się o pomoc, przyśpieszą przebieg takiego „badania". Na tym jednak nie koniec. Teraz z Urzędu Patentowego napływają do zakładów produkcyjnych propozycje ewentualnego rozpoczęcia masowej produkcji wynalazku, do czego bynajmniej zakłady produkcyjne się nie kwapią.

Czym to wytłumaczyć? Obawą przed kosztami początkowej produkcji? Niedostrzeganiem istotnych potrzeb rynku? Niechęcią do rozszerzenia asortymentu o jeszcze jeden produkt, co wymagałoby zerwania z dotychczasowym szablonem produkcyjnym, a więc pewnego wkładu dodatkowej pracy? Najprawdopodobniej wszystkie trzy te czynniki opóźniają możliwości szerokiego zużytkowania wynalazku. O tym, że jest to jednak karygodna biurokracja — nikt nie myśli. A jakie są jej skutki?

Prasa donosi np. o wynalezieniu prostego, ale jakże potrzebnego odkrywacza do wecków, wodnego zmywacza, parowego oczyszczacza, czy też o pomysłowej modyfikacji pralki elektrycznej. Wszystkie te i tym podobne wynalazki ułatwiłyby znacznie pracę gospodyniom domowym. Zainteresowani muszą jednak długo czekać, zanim któryś z tych wynalazków ukaże się w sprzedaży.

A Kornacki z Łodzi, który wynalazł pomysłowy zamek do drzwi, już od trzech lat czeka na jego wykorzystanie. Cóż jednak mówić o zamku, jeżeli nawet rewelacyjny pomysł łódzkiego architekta, S. Kucharskiego, dotyczący wprowadzenia do budownictwa mieszkaniowego tzw. meblościanek, mogący w znacznym stopniu rozładować ciasnotę mieszkaniową, musiał czekać kilka miesięcy na próbną realizację. A jak długo będziemy czekać na seryjną produkcję meblościanek?

Tak więc czekają przyszli nabywcy i użytkownicy, czekają wynalazcy, płacąc corocznie wzrastające koszty za ochronę wynalazku, a biurokracja triumfuje. Najwyższy czas ją ukrócić.

(Siem.)

TEMIDA

znów się opóźnia

Czwartek, godz. 11.30. Mimo że w sezonie urlopowym, ruch w gmachu Sądu przy Pl. Dąbrowskiego poważnie osłabł, przed salą nr 3 na parterze zgromadziło się wiele osób. Tu o godz. 12 ma rozpocząć się rozprawa przeciwko sprawcom wypadku drogowego. Razem z zainteresowanymi procesem czekam pod drzwiami sali. Mija godzina 12, 13, a rozprawa nie zaczyna się. Zaglądam do sali. Odbywa się tu jakiś proces. Zeznają dopiero świadkowie. Jeszcze przemówienia stron, wyrok... A na dodatek sprawę na którą czekam poprzedzają dwa inne procesy. Ludzie denerwują się, ale czekają cierpliwie. Przyzwyczajeni do niepunktualności w sądzie. Mija godz. 15, 16... wreszcie kwadrans po 17 wywołują sprawę wyznaczoną na godzinę 12.

* * *

Gdyby wypadek ten należał do sporadycznych, nie poświęcalibyśmy mu tyle miejsca. **Ale niepunktualność stała się nagminną chorobą sądu.** Już kilka miesięcy temu w artykule „Godziny stracone w sądzie" omawialiśmy szeroko ten problem, który denerwuje wszystkich odwiedzających przybytek Temidy. Od tej pory mało zmieniło się na lepsze. **Wezwani na rozprawy, nierzadko przyjeżdżający spoza Łodzi ludzie, nadal marnują czas w oczekiwaniu na rozpoczęcie sprawy.** Ludzi tych nie interesuje zupełnie jakie są przyczyny opóźnienia rozpraw. Nie obchodzi ich, że na proces nie stawił się w oznaczonym czasie ławnik lub biegły, albo, że — jak w opisanym wyżej przypadku — nagromadzono na wokandzie kilka rozpraw, które z różnych powodów przeciągają się i opóźniają następne. To są wewnętrzne sprawy sądu.

I o ich jak najszybsze uporządkowanie domagamy się raz jeszcze w imieniu wielu setek sądowych „pacjentów".

(st)

Komunikat SDP

Łódzki Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zawiadamia, że od dnia 10. VIII. — 1. IX. br. sekretariat oddziału czynny będzie w godz. 14—15.

Pilne sprawy bieżące załatwiać będzie red. Krystyna Wyrzykowska („Dziennik Łódzki", pokój nr 1)

Opera Łódzka już po urlopie

Po przerwie urlopowej Opera Łódzka wznawia swą działalność. W najbliższym repertuarze Opery przewidziane są trzy pozycje: St. Moniuszko — „Halka", G. Puccini — „Tosca" i B. Smetana — „Sprzedana narzeczona". I tak 11 sierpnia, o godz. 19.15, w sali Państwowej Operetki grana będzie „Sprzedana narzeczona". Dwie pozostałe opery grane będą na scenie Teatru Nowego: „Tosca" w dniach 12, 14, 16 i 17 sierpnia, o godz. 19; „Halka" w dniach 13 i 15 sierpnia, o godz. 19.

Bilety nabywać można w kasie Opery, Więckowskiego 15, w „Orbisie", Piotrkowska 65 i w kasie Operetki, Piotrkowska 143 (na „Sprzedaną narzeczoną").

Zbiorowe bilety zakupić można w Organizacji Widowni Opery, Kilińskiego 45, telefon 274-28.

PSIA DOLA

Po kwiatach i trawnikach — nie
Na wydzielonym placu — tak!

„Wyrazem kultury człowieka powinno być nie tylko szanowanie zieleni, lecz także właściwy stosunek do zwierząt" — piszą autorzy zbiorowego listu, pod którym widnieje 15 podpisów. Chodzi o psy, z którymi właściciele mają nie lada kłopoty.

Psa wolno prowadzić po ulicach jedynie na smyczy i w kagańcu, a na spacer do parku nie wolno iść z psem w ogóle. Psów nie można przy tym wypuszczać na podwórka, ponieważ nie zgadzają się na to dozorcy, którzy musieliby sprzątać po nich nieczystości.

W związku z powyższym napływają do redakcji listy, w których autorzy, właściciele psów, biorą w obronę swych podopiecznych. Psy skazane są na wielogodzinne zamknięcie. Jedyną rozrywką dla nich może być tylko spacer na smyczy i w kagańcu, który nie zapewnia im tak potrzebnego ruchu, jaki daje swoboda. Tak piszą autorzy listów, domagając się jednocześnie od miejskich władz jakiegoś wydzielonego miejsca, gdzie psy mogłyby sobie swobodnie pobiegać. Nie należy się dziwić tym żądaniom. Są słuszne.

Autorka jednego z listów p. A. Wygodzka podając za przykład Park Poniatowskiego dziwi się, dlaczego do parku nie wolno wprowadzić psa, jeżeli po alejkach hasają młodzi ludzie na rowerach, zakłócając spokój tych, którzy przychodzą do parku na odpoczynek. — „Dlaczego ich nikt nie karze, tylko biedne pieski starszych pań podlegają karze grzywny w wysokości 150 zł"? — zapytuje p. Wygodzka. WYJAŚNIAMY, ŻE W PARKACH NIE WOLNO JEŻDZIĆ NA ROWERACH (zakaz ten nie obejmuje jedynie trójkołowych rowerków dziecięcych).

Wielu autorów listów domaga się urządzenia wydzielonego miejsca na spacery dla psów w tymże Parku Poniatowskiego. Nie widzimy w tym nic zdrożnego. We wszystkich dużych parkach można by chyba przeznaczyć na psie spacery specjalne place i ogrodzić je siatką. Zwłaszcza, że takiego samego zdania jest inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami — E. Kupczyński.

A dopóki sprawa ta nie zostanie rozstrzygnięta, radzimy właścicielom psów wyjazdy za miasto, gdzie ich czworonożni pupile będą mogli wyhasać się do woli.

(Siem.)

Tego nie można tolerować!

6 bm., tj. w czwartek, przed posesją przy ul. Gdańskiej 97 (tuż przy ul. Andrzeja Struga) przez długie godziny zalegały rynsztok brudne papiery i inne śmieci. Była to prawdopodobnie pamiątka, jaką zostawili po sobie pracownicy ZOM, opróżniając puszki ze śmieci.

Dlaczego tak długo nikt się nią nie interesował, przecież za rzucenie niedopałka na jezdnię płaci się karę grzywny w wysokości 50 zł, a cały stos śmieci leżał sobie bezkarnie!

Z ukosa

Oda do... kosza

Bardzo mi się podoba akcja porządkowa naszej milicji, która od pewnego czasu zwraca szczególną uwagę na sprawy zaśmiecania ulic. Sama byłam świadkiem wczoraj dość rzadkiego do niedawna wypadku, gdy jegomość, który rzucił niedopałek papierosa na chodnik, musiał zrekompensować własne niechlujstwo 50 zł mandatem.

Ale najsurowsze i najenergiczniej nawet stosowane sankcje nie załatwią problemu, jeśli jednocześnie instytucje odpowiedzialne za czystość na ulicach nie stworzą obywatelom odpowiednich warunków.

Np. kosze. Zwykle uliczne kosze, do których można byłoby wrzucać niedopałki papierosów, pestki od owoców itp. śmieci. W Zakopanem kosze takie, wykonane z blachy i masy plastikowej w kształcie niedźwiadków, rozmieszczone są na ulicach co 10—15 metrów. W miastach Wybrzeża strzałki z napisami „Skorzystaj z kosza. Dziękujemy", nawet tych mniej zdyscyplinowanych przechodniów zobowiązują do zachowania czystości i kultury na ulicy.

A w Łodzi? Doprawdy trudno się nieraz dziwić, że zniecierpliwiony przechodzień niosąc kilkaset metrów niedopałek w palcach rzuci go w końcu na ziemię. Gdzie ma go bowiem schować? Do kieszeni? Albo dziecko upuści na jezdnię pestkę od śliwki czy ogryzek jabłka nie mając w zasięgu wzroku kosza na śmieci.

Do tego wygląd tych koszy! Odrapane, przepełnione śmieciami, pourywane i z powgniatanymi bokami... Do prawdy, widok czegoś takiego nie nasuwa myśli o czystości i porządku.

A więc — bądźmy czyści, szanujmy czystość na ulicach naszego miasta. Ale niechaj i miasto stworzy przechodniom odpowiednie ku temu warunki. Wtedy będziemy mogli inaczej patrzeć na rezultaty słusznej batalii o czystość łódzkich ulic.

(wy)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR IM. JARACZA (w sali Teatru Powszechnego, ul. Obr. Stalingradu nr 21) godz. 19 „Wojna i pokój" i g. 19.30 (W Teatrze Młodego Widza, ul. Moniuszki 4a) „Świętoszek zmyślony"

* * *

MUZEA — nieczynne.

* * *

ZOO — czynne g. 9—20.

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18.

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska nr 150) — „Nocny nalot" prod. angielskiej, dozw. od lat 12 g. 15.30, 18, 20.30

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Niemowlę na manewrach" prod. angielskiej, dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Piąte przez dziesiąte", „Brama Tartyńska", „Pan profesor" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21,

CO? GDZIE? KIEDY?

DKM (Nawrot 27) „Zakazany owoc" prod. franc dozw. od lat 18 g. 17, 19

GDYNIA (II — Tuwima 2) „Legenda o miłości" — prod. czeskiej, dozw. od lat 16 g. 9.30, 11.45, 14, 18, 20.15. Program dla najmłodszych „Wesołe miasteczko", „Świergotka", „Na jednym drzewie", „W klinice lalek" g 16, 17

GKO (Tuwima 34) „Kierowca mimo woli" — prod. radzieckiej, dozw. od lat 12 g. 17 i 19

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Ania i Mania" prod. austriackiej dozw. od lat 7 g. 19.30

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Dziewczyna z domu poprawczego" prod. NRD dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, „Rancho Texas" prod. polskiej, dozw. od lat 18 g. 16, 18.15, 20.30

MUZA (I — Pabianicka 173) „Ostatnia sprawa Trenta" prod. ang. — dozw. od lat 16 g. 16, 18 20

ODRA (Przędzalniana 68) „Kadet Rousselle" — prod. franc. dozw. od lat 12 g. 17, 19

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Faustyna" prod. hiszp. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

POLONIA (premierowe — ul. Piotrkowska nr 67) „Rebeka" prod. USA. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Białe noce" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 17, 19.15

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Diabelski wynalazek" prod. czeskiej — dozw. od lat 10 g. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 74) „Maryna rzu, strzeż się" prod. ang. dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Miłość po południu" prod. USA — dozw. od lat 18 g. 15.30, 18, 20.30

REKORD (II — Rzgowska 2) „Stracone złudzenia" prod. ang. dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

ROMA (I — Rzgowska 84) „Marynarzu, strzeż się" prod. ang., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

STUDIO (III — (Bystrzycka 7-9) „Śladami bandy" prod. radz. dozw. od lat 14 g. 17.15, 19.30

SOJUSZ (I — Nowe Złotno) „Winchester 73" — prod. USA dozw. od lat lat 12 g. 17, 19

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Gosposia do wszystkiego" prod. USA dozw. od lat 12 g. 16, 18 20

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Panna Julia" — prod. szwedzkiej dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Letni sen" prod. szwedzkiej dozw. od lat 16 g. 20.30. Kino czynne tylko w dni pogodne.

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Akt oskarżenia" prod. USA, dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

WŁÓKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Dopóki jesteś ze mną" prod. NRF dozw. od lat 16 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15 18.30, 20.45

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Postrach kobiet" prod. franc. dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—15.

Dyżury aptek

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24 b.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: Szpital im. dr Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Laryngologia: Szp. im. dr Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

ZAPISY

Przyzakładowa Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących Przemysłu Bawełnianego przy WZPBaw. „1-Maja" w Łodzi, ul. Armii Czerwonej nr 81/83 przyjmuje zapisy do klasy I dziewcząt w wieku od lat 15 z ukończoną 7-klasową szkołą podstawową.

Przy zapisie należy złożyć:

podanie
życiorys
świadectwo ukończenia 7 kl. szk. podst.
świadectwo urodzenia
dwie podpisane fotografie

Uwaga — wszystkie uczennice szkoły otrzymują stypendia w wysokości:
w I roku nauki od zł. 150—260
w II roku nauki od zł. 320—380

Po ukończeniu szkoły zakład gwarantuje wszystkim absolwentom dobrze płatną pracę.

NAUKA TRWA TYLKO 2 LATA

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr.

Wypłata nagród

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 2 w Łodzi ul. Rzgowska 102 podaje do wiadomości że dokonuje **wypłaty nagród z funduszu zakładowego za 1958/59 od dn. 11 VIII do 24 VIII 1959 r.**

Po upływie tego terminu wszelkie roszczenia z tytułu udziału w funduszu zakładowym nie będą uwzględniane.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Km III-317/59

Komornik Sądu Powiatowego dla m. Łodzi w Łodzi rewiru VIII, Feliks Kaźmierczak mający kancelarię w Łodzi, ul. Uniwersytecka nr 18 na podstawie art. 608 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1959 r. od godz. 15 w Łodzi, ul. Municypalna 20 odbędzie się I licytacja ruchomości należących do ob. Lucjana Gruszeckiego w Łodzi, Municypalna 20 składających się z prasy przegubowej-czynnej (bez firmy), wytłaczarki mechanicznej do tworzyw sztucznych z motorem MKW 3 km-czynnej oszacowanych na łączną sumę zł. 25.000 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Dnia 30 lipca 1959 r.
Komornik (—) F. Kaźmierczak

LIKWIDATOR

Spółdzielczych Zakładów Wytwórczych Materiałów Budowlanych „Blok" w Łodzi przy ul. Mostowej nr 43 podaje do wiadomości, że z dniem 4 maja 1959 r. przedsiębiorstwo zostało postawione w stan likwidacji.

Wierzyciele proszeni są o zgłoszenie swych należności w ciągu 6 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

Powiatowy Dom Kultury

W ŁĘCZYCY

UNIEWAŻNIA PIECZĄTKI:

1. **ZESPÓŁ FOTOGRAFICZNY PDK W ŁĘCZYCY**
2. **FOTO-FILM PDK ŁĘCZYCA**

Przetarg nieograniczony III

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUZIKARSKO-GALANTERYJNEGO w Łodzi, ul. Zakątna nr 56/58

OGŁASZAJĄ

PRZETARG NIEOGRANICZONY III

(W trybie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. Monitor Polski nr 56) na sprzedaż samochodu osobowego m-ki **Citroen typ 11 Bl.** Przetarg III odbędzie się w dniu 12 8 59 r. w siedzibie zakładu gaz. 10. Cena wywoławcza 14.437.

Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne pod warunkiem dołączenia kwitu na wpłacenie w kasie zakładu wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać w siedzibie zakładu po uprzednim zgłoszeniu się w dziale gł. mechanika od godz. 8—12. Jednocześnie zastrzegamy sobie prawo ewentualnego odstąpienia wzgl. przesunięcia przetargu bez podania przyczyn.

ZAPISY

do **Zasadniczej Szkoły Włókienniczej** dla pracujących do nauki zawodu **prządki, tkaczy.** Warunki przyjęcia: ukończone 15 lat, 7 oddziałów szkoły podstawowej oraz przedstawienie świadectwa urodzenia. Uczniowie otrzymują stypendium na **pierwszym roku 260 zł., na drugim 380 zł.** Po ukończeniu szkoły przewidywane są wysokie zarobki. Zapisy przyjmują **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego ul. Ogrodowa 17.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Km 1032/59

Komornik Sądu Powiatowego dla m. Łodzi rew. III (Dzielnica Polesie) mający kancelarię w Łodzi ul. Obr. Stalingradu 51 na podstawie art. 608 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1959 r. od godz. 12 w Łodzi, ul. Zakątna nr 80 odbędzie się I licytacja ruchomości należących do Józefa Mamosa składającej się z samochodu osobowego marki Warszawa oszacowanej na sumę zł. 80.000. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 czerwca 1959 r.
Komornik.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRZĄDKI, pomagaczki, śrubowników, przykręcaczy, tkaczy, robotników na wykończalnię, tkalnię i do działu gospodarczego, ślusarzy, murarzy, pomocników murarzy, malarzy, blacharzy, stolarzy i robotników nie wykwalifikowanych oraz mistrzów na tkalnię mechaniczną i automatyczną przyjmą natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17.**

PALACZA do kotłów parowych przyjmie od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza** 45. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia I piętro pokój 107. 5733-K

TKACZKI, uczennice na tkalnię, prządki-wrzecioniarki, pomagaczki, uczennice na przędzalnię, robotników do transportu, ślusarza hydraulika i ślusarza montera przyjmą natychmiast do pracy **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Cz. Szymańskiego w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 26/28.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godzinach od 7,30 do 15,30.

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych z terenu miasta Łodzi zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 Łódź, Goplańska 28** (Bałuty) i **ul. Harcerska** 6 (Doły). Pracownikom, którzy podejmą pracę jeszcze w m-cu sierpniu br. gwarantuje się front pracy w ciągu całego roku i w latach następnych. 5706-K

KIEROWNIKA finansowego wysoko kwalifikowanego z wyższym wykształceniem oraz **księgową** z wykształceniem średnim zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Olimpia" w Łodzi, ul. Piotrkowska 242/250.**

KIEROWNIKA administracji z wykształceniem prawniczym lub ekonomicznym z praktyką poszukuje przedsiębiorstwo państwowe w powiecie łódzkim (siedziba w Łodzi). Oferty pisemne z życiorysem składać w **Biurze Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96 pod nr „5750".**

MAGAZYNIERÓW i majstrów przyjmie **Olsztyńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Odcinek Robót w Łodzi, ulica Łąkowa 3/5, tel. 387-34.**

MONTERÓW konstrukcji stalowych i spawaczy do pracy na miejscu i w delegacji zatrudni natychmiast **Warszawskie Przedsiębiorstwo „Mostostal".** Po skierowanie zgłaszać się w **Wydziale Zatrudnienia MRN w Łodzi.**

BEDNARZY na okres od 1 do 3 miesięcy przyjmie od zaraz **PP i UR „Arka" w Gdyni.** Wynagrodzenie wg. stawek akordowych. Zakwaterowanie zapewnione. W wypadku pracy co najmniej przez cały miesiąc przedsiębiorstwo zwraca koszty podróży. Zgłoszenia tylko osobiste przyjmuje **Zakład Usług „Arka" Gdynia, ul. Waszyngtona 34/36, I piętro, pokój nr 3.** 5800-K

CHAŁUPNIKÓW krawców lub zdolne **chałupniczki** do szycia konfekcji przyjmie **Spółdzielnia Pracy CPLiA „Konfekcja Artystyczna"** od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje **Oddział Chałupniczy ul. Wysoka nr 20/22 w godz. 8—12.**

INŻYNIERA lub technika do działu normowania nakładów pracy na dokumentację techniczną oraz **pracownika** z kwalifikacjami do działu admin. gospodarczego zatrudni **BPBK ul. Piotrkowska 67 front I piętro.**

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLACE budowlane (10 minut od stacji kolejowej Lublinek) do sprzedania. Wiadomość ul. Krakowska 62, tel. 358-82.

DZIAŁKI budowlane blisko tramwaju sprzedam. Nowe Złotno, ul. Kwiatowa 26 14752 G

DOMY jednorodzinne, gospodarstwa, ogrody oraz różne nieruchomości sprzedaż — kupno. Informacje — zgłoszenia, Kilińskiego 180—4. 14720 G

PLACE z planami zatwierdzonymi na budowę tanio sprzedam. Wiadomość — Grodzieńska 3 m. 9, I piętro (Karolew). 14935 G

DOMEK jednorodzinny sześcioizbowy, zabudowania gospodarcze, ogród 1620 m (mieszkanie wolne) sprzedam. Kochanówka, Glebowa 36. 14894 G

KUPNO

PÓŁ udziału do taksówki „Warszawa" kupię. Oferty pisemne „14840" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD „P-70" wiśniowy (6000 km) sprzedam. Tel. 436-03, godz. 18—20. 14850 G

SAMOCHÓD „Fiat" 1100 (rok budowy 1949) stan idealny sprzedam. Tel. 539-19 godz. 19—21.

SAMOCHÓD „DKW" (blaszanka) sprzedam. Tel. 311-09. 14865 G

MASZYNĘ damską „Singer" gabinetową lub męską krawiecką sprzedam. Gdańska 65—1. 14746 G

MASZYNĘ gabinetową „Singer" sprzedam pilnie. Pracownia rymarska, Żeromskiego 43. 14381 G

2 ŁÓŻKA, szafę, stół, piec sprzedam tanio. Wiadomość Różyckiego 4 m. 6.

RADIO samochodowe, gaźnik nowy, inne części do samochodu „Skoda" sprzedam. Łódź, Starogardzka 28 (Ruda).

MOTOCYKL „WĘM" pilnie sprzedam. Wiadomość tel. 377-80 od godz. 18.

DWA motocykle „SHL" w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Kilińskiego 125, warsztat.

KOŚCIARKĘ nową z silnikiem 3 KM sprzedam lub zamienię na klatki dla lisów i norek. Tel. 536-87. 14360 G

SAMOCHÓD „Wartburg" sprzedam, Łódź, ul. Nowotki 80. Oglądać od godz. 17. 14690 G

SYPIALKĘ (złota brzoza) i kredens stołowy sprzedam, ul. Główna 55/49.

SAMOCHÓD osobowy „Olimpia" górna stan dobry sprzedam. Przewodnia 78 (Ruda). 14725 G

W dniu 6 sierpnia 1959 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wilamowie w wieku lat 69

Ś. † P.

STANISŁAW CZYŻEWSKI

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 8 sierpnia br. o godz. 18 z kaplicy cmentarza na Dołach w Łodzi, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

Koledze Mieczysławowi Czyżewskiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

PRACOWNICY ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘB. HANDLU SPRZĘTEM MEDYCZNYM

LOKALE

PROFESOR liceum poszukuje dla siostrzenicy, studentki uniwersytetu, pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty pisemne „14981" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 14981 G

DUŻY pokój z kuchnią z wygodami w śródmieściu — zamienię na 2 pokoje kuchnia z wygodami. Warunki do omówienia. Oferty pisemne „14102" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 14102 G

2 POKOJE z kuchnią w nowym bloku, I piętro — zamienię na podobne względnie większe do III piętra — najchętniej w dzielnicy południowej w okolicy ul. Przybyszewskiego, Kilińskiego. Zarzewskiej. Wiadomość Północna 5/11 m. 38.

ODSTĄPIĘ dwa pokoje z kuchnią wyłączone spod kwaterunku. Oglądać Młynarska 49 godz. 18—20.

SKLEPU w śródmieściu poza ul. Piotrkowską poszukuję. Tel. 360-64 od godz. 16—18. 14858 G

PIOTRKÓW — zamienię pokój z kuchnią duży, częściowe wygody na podobne w Łodzi. Oferty pisemne „14548" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POKOJU z oddzielnym wejściem poszukuję. Oferty pisemne „14665" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

LOKALU nadającego się na biuro ewentualnie niewykończonego 3—4 pomieszczenia poszukuje spółdzielnia. Dzwonić 322-96. 14323 G

MŁODY inżynier poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego. Chętnie udzielę korepetycji. Oferty pisemne „14683" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 14683 G

POSZUKUJĘ na trzy miesiące komfortowego pokoju w śródmieściu. Płacę z góry. Oferty pisemne „14706" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PANIENKA pracująca poszukuje pilnie pokoju względnie pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty pisemne „14728" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POKÓJ z kuchnią z częściowymi wygodami I p. (ul. Kilińskiego — Główna) zamienię na dwa lub trzy pokoje z wszelkimi wygodami. Oferty pisemne „14736" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRACA

FRYZJER damski potrzebny od zaraz na stałe. Limanowskiego 37.

PANNA do pracowni kapeluszy potrzebna. Tel. 204-74 od godz. 9—13.

EKSPEDIENTKA potrzebna do cukierni Łódź, ul. Nowomiejska 11.

NAUKA

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmują ośrodki: Łódź Piotrkowska 24, tel. 238-26, Piotrkowska 69, Przybyszewskiego 12, Andrzeja Struga 4, tel. 217-19

KURSY radiotechniczne i telewizyjne organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05

KURS dziewiarstwa maszynowego, szycia rękawiczek, wyrobu pantofli miękkich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarskie, fotografii, malowania na tkaninach i ceramice, zabawkarskie oraz kalotechniki organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, Łąkowa 4 tel. 289-05

KURSY kreśleń technicznych, maszynowych i budowlanych organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05

UWAGA rzemieślnicy! Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi Łąkowa 4, tel. 289-05 organizuje krótkie kursy doskonalące w zawodach: krawiectwa miarowego, ślusarstwa, tokarstwa, stolarstwa, radiomechaniictwa oraz rzemiosł budowlanych 5716 k

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmuje sekretariat Zakładu Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 oraz wszystkie Cechy Rzemiosł Różnych na terenie województwa

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie T.K.W.P. Zapisy Tuwima 15 w godz. 8—20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kursów amatorskich przyspieszonych w każdą sobotę 5502 K

AUTOMOBILKLUB organizuje kursy samochodowo-motocyklowe amatorskie oraz zawodowe kat. II i III. Zapisy i informacje Al. Kościuszki 61 tel. 212-39 w godz. 8—16

LEKARSKIE

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne godz. 16—18, Kilińskiego 132

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—9, 16—19 — Piotrkowska 14

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 10373

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109—6

KOROŃSKA Henryka lekarz ginekolog i położnik przyjmuje środy, soboty 17—19 Zielona 16

RÓŻNE

PIĘKNE SUKNIE ŚLUBNE, balowe, wieczorowe wypożyczysz tanio 22 Lipca 10 (sklep). 14453 G

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę jedynie cerownia artystyczna Więckowskiego 23 — sklep M. Frankowska

WYPOŻYCZALNIA Piotrkowska 253 poleca piękne suknie ślubne, wieczorowe oraz kapki do chrztu.

SAMOCHÓD „Warszawa" posiadam — podejmę współpracę w handlu, rzemiośle, usługach itp. Propozycje tel. 296-70.

NORKI oddam do wychowu zorganizowanej fermie. Teren obojętny. Oferty pisemne z podaniem warunków Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „14822". 14822 G

50 startujących na „lekkoatletycznej środzie"

Lekkoatletyczna „środa" zgromadziła na stadionie Widzewa 50 zawodniczek i zawodników, a więc obsada była dość liczna. Próby sprawności i formy przeprowadzono w czterech konkurencjach żeńskich i sześciu męskich.

W konkurencjach kobiecych najlepsze wyniki uzyskały: 100 m **Hajduk** (Widzew) 12,9, 200 m **Tokarczyk** (Włókniarz Pabianice) 27,7 w skoku w dal **Hajduk** (Widzew) 5,26 i w rzucie dyskiem **Dulin** również z Widzewa 32,90 m.

W konkurencjach męskich pierwsze miejsca zajęli: 100 m **Jachowicz** (Widzew) 11,3 przed **Zilkem** również z Widzewa 11,7, na 400 m **Jachowicz** 52,1 przed **Bechtem** (Widzew) 54,4, na 800 m **Brylski** z Włókniarza 2.09,6 w skoku w dal **Gizelewski** (Metalowiec) 6,29, przed **Zakrzewskim** (Włókniarz) 6,13, w rzucie dyskiem **Łukasiak** (Widzew) 41,39, a w pchnięciu kulą **Gołaszewski** z RKS 14.46 przed **Biskupskim** z Włókniarza pabianickiego 14,13. (k)

Łódzcy juniorzy nie zawodzą w Krakowie

Na mistrzostwach tenisowych Polski juniorów trwających w Krakowie wyłoniono półfinalistów w grze podwójnej. Wśród czterech par znalazła się jedna para łódzka, którą tworzą Nowicki z Szarym.

Również w deblu żeńskim mieszana para młodych tenisistek Nowopolska (Łódź) — Popławska (Gliwice) zakwalifikowała się do pari półfinalistów.

Rozmawiamy z trenerem Wł. Królem tuż przed odjazdem do Chorzowa

Szymborski poprowadzi atak ŁKS

Wczoraj w południe drużyna ligowa ŁKS wyjechała do Chorzowa, gdzie dzisiaj zmierzy się z Ruchem. Wiele było kłopotów przedwyjazdowych. Dość powiedzieć, że dosłownie na dwie godziny przed wyruszeniem w podróż trener Wł. Król nie wiedział, jakich zawodników ma do dyspozycji. Na zadane mu stereotypowe pytanie: „co słychać", trener Król odpowiedział:

— Jest bardzo niedobrze. Nie wiem jak sobie poradzę. Suski, który zapowiadał się tak dobrze, wykazuje wyraźne oznaki przemęczenia. Temu chłopcu należy się odpoczynek, bo nieudany mecz z Cracovią podziałał na niego w sposób deprymujący i w pewnym stopniu załamał go.

Liczyłem na to, że może będę mógł wykorzystać w ataku Sassa, a tu masz babo placek! Sassa w ogóle nie zabieram do Chorzowa, bo zapadł na anginę.

— A Soporek i Szymborski?

— Ba, gdybym ja to wiedział. Poszli do lekarza i siedzę jak na szpilkach w oczekiwaniu na wiadomość. Szymborski trenował, trenował również Soporek, ale nie chcą grać na własne ryzyko. Jeden obawia się o kontuzjowane kolano, a drugi o rozbitą głowę.

Najwięcej liczyłem na Szczepańskiego, jako na podporę drużyny. Kuracja w Ciechocinku zrobiła swoje i Szczepański dwa razy trenował usilnie. Zawodnik tego typu co Szczepański szybko wraca do formy, lecz złe siły jakby sprzysięgły się przeciwko ŁKS — Szczepański również zachorował na anginę. Siła złego na jednego.

— Więc kogo ostatecznie pan wystawi?

— Z formacjami obronnymi jeszcze pół biedy. W bramce grać może Bem, w obronie Walczak, Wlazły i Stusio.

— Czy Walczak jest dostatecznie przygotowany?

— Sądzę, że tak. Jedyne co można mu zarzucić, to chyba brak dostatecznej szybkości! Mam nadzieję, że pokryje to rutyną i przy dobrej współpracy z Wlazłym oraz nieustępliwym i twardym w walce o piłkę Wieteskim nie zawiedzie pokładanych nadziei

— Więc Wieteski w pomocy?

— Nie widzę innego kandydata. Pozostał tylko Sarna. Będzie tworzył z nim parę.

— Kto w takim razie ma grać w ataku?

— W tej chwili mam tylko czterech napastników: Jezierski, Kowalec, Kaźmierczak, Stachura. Kaźmierczak zrozumiał wreszcie, że tylko i wyłącznie sobie zawdzięcza, iż gra słabo. Zaczął pilnie trenować, lecz to, co stracił, nie tak szybko nadrobi. Mam nadzieję, że po kilkutygodniowej solidnej pracy będzie z niego korzyść. Dzisiaj jest najsłabszy. Ale piątego brak i o ile lekarz uzna Szymborskiego i Soporka za niezdolnych do gry... Nie, nawet myśleć o tym nie chcę...

Zaiste sytuacja niewesoła. Z całego serca chcielibyśmy coś doradzić, ale co tu wymyślić.

Na pół godziny przed odjazdem raz jeszcze nawiązałem kontakt z trenerem Królem. Mówił z pewnym ożywieniem, co zapowiadało pomyślne wiadomości.

— Sytuacja uległa poprawie, lecz tylko częściowo. Doktor stwierdził, że kontuzja Szymborskiego jest całkowicie wyleczona i może grać. Zabieram go do Chorzowa.

— Pięknie. A Soporek?

— Nie mam wiadomości. Po kontuzji lekarz zalecił mu dwutygodniowy odpoczynek, a jaki jest wynik dzisiejszej wizyty Soporka, i czy w ogóle poszedł do lekarza, nikt mnie nie informował. Zabieram jeszcze Białasa.

— Jaki w takim razie będzie skład?

— Białasa dam chyba do pomocy a Wieteskiego przesunę do ataku. Miałbym wówczas piątkę: Jezierski, Kowalec, Szymborski, Wieteski, Stachura, z rezerwowym Kaźmierczakiem. Chyba i Salomon nie wymyśliłby nic lepszego.

I mnie się wydaje, że innego wyjścia nie ma. Może to zestawienie okaże się szczęśliwe i wystarczające, żeby na terenie chorzowskim nasi ligowcy uratowali jeden cenny punkt.

K. Rozmysłowicz

P. S. W jutrzejszym numerze nasi czytelnicy znajdą obszerne sprawozdanie z meczu ŁKS — Ruch.

Specjalne tramwaje do Pabianic na mecz Widzewa z Włókniarzem

Kierownictwo RTS Widzew zapewniło kibicom swojej drużyny piłkarskiej komunikację z Pabianicami, gdzie w niedzielę odbędzie się ważny dla niej mecz o mistrzostwo III ligi z pabianickim Włókniarzem.

Trzy specjalne pociągi tramwajowe odjadą o godz. 9 sprzed hali widzewskiej i będą mogli do nich dosiąść po drodze kibice na Placu Niepodległości. Również powrót do Łodzi po meczu jest zapewniony.

Znalazły się miejsca w samolocie dla Zająca i Grundmana

Niemal w ostatniej chwili udało się załatwić wszystkie formalności związane z uzyskaniem niezbędnych wiz dla polskich kolarzy i kierownictwa udających się do Amsterdamu, gdzie nasi reprezentanci startować będą w mistrzostwach torowych świata.

Na szczęście znalazły się miejsca w samolocie i Grundman i Zając zdążą do Amsterdamu na czas. Wraz z nimi wyjechał trener Kupczak i Z. Wisznicki, jako kierownik ekipy oraz prezes PZKol. Gołębiowski, który weźmie udział w obradach kongresu UCI.

Zając i Grundman startować będą w mistrzostwach świata po raz czwarty. W Mediolanie nie odegrali roli, odpadli bowiem obaj w pierwszych eliminacjach. Przed trzema laty w Kopenhadze Grundmana spotkał ten sam los, natomiast Zając doszedł do jednej ósmej finału.

Najgorzej wypadła wycieczka do Paryża, gdyż zarówno jeden jak i drugi spóźnili się na start i w ogóle nie brali udziału w zawodach. Miejmy nadzieję, że czwarty start Polaków w mistrzostwach świata wypadnie lepiej niż poprzednie. Liczyć możemy zwłaszcza na Zająca, który ostatnio wykazywał bardzo dobrą formę i poczynił duże postępy.

Radio i telewizja

SOBOTA, 3 SIERPNIA

PROGRAM I

7.10 Muzyka poranna. 8.00 Stan pogody i wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka poranna. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 9.20 Muzyka dla wszystkich. 10.10 Koncert Orkiestry PR w Krakowie. 11.00 Zespoły instr. i wokalne. 11.30 Audycja z cyklu: „Rodzice a dziecko". 11.35 Fragmenty z popularnych oper. 12.40 Z melodią i piosenką przez świat. 13.55 Wiadomości. 14.00 Melodie operetkowe. 15.05 Suity kompozytorów radzieckich. 15.20 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.15 Sobotnie popołudnie. 16.59 Dla dzieci audycja sł.-muz. pt. „O czarodziejskim skrzypku z Genui" 17.30 Ryszard Sielicki: Szkice polskie. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Ballady i romanse" 18.25 „Na wesoło". 19.05 W rytmie tanecznym. 19.15 Muzyka. 19.30 Melodie tan. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Wieczór z gongiem. 22.00 Muzyka tan. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Halo Spitsbergen. Halo Hornsund. 23.25 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Polki i oberki. 9.05 Madrygały Klaudiusza Monteverdi'ego. 9.35 „Radiostacja Młodości". 10.00 Zespoły i soliści w repertuarze rozrywkowym. 10.50 Porady praktyczne dla kobiet. 11.00 Poranny Koncert Chopinowski. 11.30 Partyzancka opowieść. 15.00 Wiadomości. 15.10 Pieśni i tańce ze zbiorów Oskara Kolberga. 16.05 (Ł) Radziecka muzyka rozryw. 16.30 (Ł) Felieton pt. „Most na rzece Bzurze". 16.45 (Ł) Śpiewa PZPiT „Mazowsze". 17.00 (Ł) Audycja w oprac. Ireny Stankiewicz pt. „Z dziejów i pradziejów". 17.20 (Ł) Mozaika muz. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Muzyka. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Tańce ludowe. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Gra orkiestra PR. 20.35 Korespondencja z zagranicy. 20.50 Novello: Wiązanka z komedii muzycznej „Nocna przygoda". 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny. 22.00 Słynni soliści w repertuarze popularnym. 22.30 Audycja „Szpilek". 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

18.00 „Agricola" — wczasy dla dzieci — rep. telew. (W). 19.00 „Szlakiem przyjaźni" (W). 19.45 Reklama telewizyjna (W). 19.50 Program tygodnia (Ł). 20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.20 „Zemsta zza grobu" — film fab. prod. franc. dozw. od lat 18 (W). 22.20 Ostatnie wiadomości (W). 22.25 „Ballady podwórzowe" w reż. Olgi Lipińskiej (W).

Listy do redakcji

Kłopoty letników w Wiśniowej Górze

Ja w sprawie, według mnie bardzo ważnej, a z niezrozumiałych względów pomijanej przez władze. Chodzi mi o to, że w Wiśniowej Górze, zaledwie 20 km od Łodzi, znajduje się wspaniały basen, z którego mogłoby korzystać wielu miłośników wody. Niestety w basenie brak wody i teren dookoła niego jest nie uporządkowany. Tymczasem w Wiśniowej Górze przebywa stale duża ilość młodzieży, która tęsknie spogląda na basen i nie może się doczekać kiedy zostanie on oddany do użytku. Wprawdzie w lipcu zaczęto coś niecoś przy nim robić, ale czy to naprawdę nie za późno?

Przy sposobności chciałam poruszyć jeszcze jedną niemniej dotkliwą bolączkę mieszkańców Wiśniowej Góry — **ciągły brak chleba, który staje się najdokuczliwszy w soboty, bo w tym dniu już od godz. 9 rano nie ma nigdzie pieczywa.** Przecież nie każdy jeździ codziennie do Łodzi i przywozi ze sobą chleb na niedzielę.

Agnieszka

Zanim przyjdzie zima...

Dom, w którym mieszkamy, pozbawiony jest kanalizacji, ale przed dwoma laty przed jego bramą znajdował się hydrant, z którego pracownik „Wodociągów" wydawał nam wodę. Przed dwoma laty zaprzestano tego, kierując nas do studzienek ulicznych oddalonych o około 500 m od naszego domu. Latem wytrzymujemy to, ale w zimie sytuacja nasza jest naprawdę ciężka.

Zwróciliśmy się więc najpierw do Przedsiębiorstwa Wodociągowego przy ul. Wierzbowej. Odpowiedziano nam, że uczynić to może tylko DRN-Polesie. Napisaliśmy więc do Rady Narodowej. Wydział Gospodarki Komunalnej przy DRN wystosował pismo do „Wodociągów" zapytując, czy istnieje możliwość zainstalowania studzienki na terenie posesji. „Wodociągi" jednak takich możliwości nie znalazły, chociaż ulicą naszą idzie nitka rurociągu Pilica—Łódź. Nie rozumiemy skąd ta obojętność na potrzeby ludzi pracy. Zresztą skoro przedsiębiorstwo nie zgadza się na przyłączenie budynku do sieci, ani na studzienkę na terenie posesji, to dlaczego pozbawiono nas hydrantu z którego wszyscy na miejscu mogli czerpać wodę. Przecież w naszym domu mieszkają nie tylko sami młodzi i zdrowi, którym półkilometrowy spacer po wodę nie szkodzi, ale ludzie starzy i chorzy.

KOMITET DOMOWY
posesji przy ul. Srebrzyńskiej 6

Kierując te uwagi do DRN-Polesie i Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji mamy nadzieję, że przed zimą znajdą jednak jakieś wyjście, aby zapewnić mieszkańcom domu przy ul. Srebrzyńskiej 6 minimum wygód.

Rosną domy, znikają kioski

We wschodniej części Konstantynowa wyrasta nowa, wspaniała dzielnica składająca się z osiemnastu 2-piętrowych domków.

Obecnie dwa bloki zostały oddane do użytku, a trzy są w budowie. Automatycznie więc wzrosła ilość mieszkańców tej dzielnicy.

Niestety nie wzrosło zaopatrzenie, a wprost przeciwnie. Stojący na rogu ulicy Narutowicza i Zgierskiej kiosk spożywczy zamknięto pół roku temu, choć był on dobrodziejstwem dla 36 rodzin zamieszkałych w blokach i pozostałych mieszkańców tej dzielnicy. Jak dowiedziałem się, na uruchomienie tego kiosku — moim zdaniem bardzo rentownego — reflektuje Gminna Spółdzielnia. Były jednak właściciel kiosku Pow. Spółdz. Spoż. nie chce go przekazać, (choć sama z niego nie korzysta). Może sprawą tą zainteresowałoby się Prezydium Rady Narodowej i uwzględniając interesy mieszkańców tej dzielnicy, spowodowało jak najszybsze uruchomienie kiosku spożywczego. Dla bliżej niesprecyzowanych ambicji PSS nie można przecież narażać setek osób na dalekie wędrówki do sklepów w śródmieściu.

WŁADYSŁAW MAZUR

(6)

AGATHA CHRISTIE

A.B.C.

W Andover dokonano zabójstwa na starszej kobiecie, właścicielce trafiki. Jedyną poszlaką tajemniczej zbrodni jest anonim podpisany ABC, zapowiadający tę zbrodnię i nadesłany do prywatnego detektywa Poirot. W toku śledztwa policja przesłuchuje męża zamordowanej i jej siostrzenicę — Mary Drower.

— Nie, nie domyślam się. I wydaje mi się to zupełnie nieprawdopodobne.

— Czy pani ciotka nie obawiała się nikogo?

— Ciocia w ogóle nie bała się ludzi — Mary pokręciła głową. — Miała ostry język i umiała sobie radzić.

— A nie słyszała pani, żeby mówiła o kimś, kto miał do niej urazę?

— Nie, proszę pana.

— A czy dostawała może listy anonimowe?

— Jakie, proszę pana?

— Listy nie podpisane, albo podpisane na przykład „A.B.C.".

Poirot obserwował ją bacznie, ale dziewczyna nie orientowała się najwidoczniej o co chodzi. Z powątpiewaniem kręciła głową.

— Czy pani Ascher miała innych krewnych prócz pani?

— Nie, proszę pana. Miała dziewięcioro rodzeństwa, ale chowało się ich tylko czworo. Wujek Tom zginął na wojnie, a wujek Harry wyjechał do Południowej Ameryki i ślad po nim zaginął. Moja matka nie żyje. Jedyną krewną jestem ja.

— Czy ciotka miała jakieś oszczędności, odłożone pieniądze?

— Miała trochę w kasie oszczędności, proszę pana. Zawsze mówiła, że tyle, by starczyło na przyzwoity pochowek. Poza tym nigdy się u niej nie przelewało. Widzi pan, dużo kosztował ją ten stary diabeł.

Poirot ze zrozumieniem pokiwał głową i powiedział bardziej do siebie, niż do Mary:

— Na razie błądzimy w ciemności. Nie mamy żadnych wskazówek. Jeżeli coś się wyjaśni... — wstał z krzesła. — Jeżeli byłaby mi pani potrzebna, panno Mary, pozwolę sobie napisać do pani.

— Prawdę rzekłszy, proszę pana, dziś jeszcze wymówię służbę. Nie lubię tej okolicy. Przyjechałam tutaj, bo myślałam, że cioci będzie przyjemnie mieć mnie w pobliżu. Ale teraz... — łzy napłynęły znowu do jej oczu. — Nic mnie tutaj nie trzyma. Wrócę do Londynu. Tam znacznie weselej.

— Jak się pani urządzi w Londynie, proszę przysłać mi swój adres. Oto mój bilet wizytowy.

Dał jej kartkę wizytową, na którą dziewczyna zerknęła ze zmarszczonymi brwiami.

— To pan nie z policji?

— Nie, jestem prywatnym detektywem.

Przez chwilę przyglądała mu się bez słowa.

— Czy, proszę pana, w tej sprawie jest coś dziwnego? — zapytała wreszcie.

— Tak, moje dziecko. W tej sprawie jest coś bardzo dziwnego. W przyszłości może mi pani dopomóc.

— Chętnie zrobię wszystko, proszę pana. To bardzo nieładnie, że ciocia została zamordowana.

W kilka minut później, kiedy wracaliśmy już do Andover, pomyślałem, że było to sformułowanie niezwykle, lecz wzruszające.

ROZDZIAŁ VI

MIEJSCE ZBRODNI

Uliczka, przy której zdarzyła się tragedia, była bocznicą głównej arterii miasta. Sklep pani Ascher leżał po prawej stronie, mniej więcej w połowie tej uliczki.

Kiedy zbliżaliśmy się tam, Poirot spojrzał na zegarek, ja zaś w tym momencie zrozumiałem, dlaczego wizję lokalną mój przyjaciel odkładał do tej pory. Była siedemnasta trzydzieści. Poirot chciał odtworzyć wczorajszą atmosferę tak dokładnie, jak to było tylko możliwe. Jeżeli jednak istotnie miał taki zamiar, doznał porażki. Uliczka wyglądała zupełnie inaczej, niż poprzedniego wieczoru. Między prywatnymi domami było na niej kilka małych prywatnych sklepików przeznaczonych dla ubogiej ludności. W normalnych okolicznościach musiało tu być niewielu przechodniów, tylko liczna dziatwa bawiła się zapewne na chodnikach jezdni.

Obecnie gęsty tłumek stał i gapił się na jakiś dom i sklep. — Nie trzeba było wielkiej bystrości, by odgadnąć, na który. Grupa przeciętnych istot ludzkich przyglądała się miejscu, w którym inna istota ludzka straciła życie.

Przed nędznie wyglądającym sklepikiem z opuszczonymi żaluzjami stał, wyraźnie bardzo zmęczony, policjant i raz po raz zachęcał ludzi, by się rozeszli. Od czasu do czasu któryś z gapiów odchodził niechętnie do swoich codziennych zajęć, niezwłocznie jednak nadchodzili inni, aby z bliska obejrzeć miejsce, gdzie dokonano zbrodni.

Poirot zatrzymał się w pewnej odległości od tłumu. Z miejsca, gdzie stanęliśmy, wyraźnie było widać szyld nad sklepikiem. Odczytał go szeptem:

— A. Ascher. Oui c'est peut-être là... — urwał nagle. — Wejdźmy do środka, Hastings.

Posłuchałem skwapliwie. Przecisnęliśmy się przez tłum i zatrzymali przed policjantem. Poirot pokazał mu zaświadczenie wydane przez inspektora. Policjant kiwnął głową, odryglował drzwi i wpuścił nas do wnętrza. Weszliśmy tam ku wielkiemu zainteresowaniu gapiów.

Przy zapuszczonych żaluzjach w sklepie było prawie zupełnie ciemno. Policjant znalazł wyłącznik, ale słaba żarówka dawała niewiele światła. Rozejrzałem się dokoła. Była to bardzo uboga trafika. Kilka tanich miesięczników, wczorajsze gazety, tytoń, papierosy — wszystko już lekko pokryte kurzem. Na półkach stały także dwa słoje z pastylkami miętowymi i ślazówkami. Zwyczajny, mały sklepik, taki, jakich jest tysiące.

Policjant zaczął nam objaśniać sytuację.

— Leżała tam, za ladą, O, tam! Doktor mówi, że nawet mogła nie wiedzieć, kto ją uderzył. Prawdopodobnie sięgała właśnie na półkę.

— Czy miała coś w ręku?

— Nie, proszę pana, ale obok niej leżała paczka Playersów.

Poirot skinął głową. Myszkował oczyma dokoła, jak gdyby czynił w pamięci notatki.

— A gdzie leżał rozkład jazdy? — zapytał.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80 Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04 Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje RKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024 Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96.

S-6 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Zwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.